ANARCHIA W MADRYCIE

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, środa 14 września 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 253

Sensacyjna opinia generała francuskiego o armii polskiej

„Jakikolwiek obrót przybiorą wypadki najbliższej przyszłości, nasuwa się konieczność zapoznania się z siłą wojskową, która może w decydujących momentach zaważyć na szali"

W paryskim „Temps" generał Baratier zamieścił obszerny artykuł, poświęcony armii polskiej. Artykuł ten stanowi swojego rodzaju sensację, toteż dajemy go poniżej w obszernym streszczeniu. — Red.

Przez swoje położenie geograficzne — pisze gen. Baratier — Polska jest powołana do odegrania w Europie roli o pierwszorzędnym znaczeniu. Wpływy jej prawdopodobnie wzrosną w przyszłości, dzięki pośredniczeniu między grupą ententy bałkańskiej a państwami Europy północnej, sygnatariuszami konwencji w Oslo. Stanowisko Polski wobec spraw Czechosłowacji może znacznie zaważyć na tendencjach Niemiec.

ZNACZENIE TO, ZDOBYTE TAK NAGLE PRZEZ NARÓD, KTÓRY PRZED NIESPEŁNA ĆWIERĆ WIEKIEM BYŁ WYKREŚLONY Z LISTY LUDÓW WOLNYCH, NASUWA POWAŻNE REFLEKSJE NA TEMAT... „HISTORIA SIĘ MŚCI". JAKIKOLWIEK OBRÓT PRZYBIORĄ WYPADKI NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI, NASUWA SIĘ KONIECZNOŚĆ ZAPOZNANIA SIĘ Z SIŁĄ WOJSKOWĄ, KTÓRA MOŻE W DECYDUJĄCYCH MOMENTACH ZAWAŻYĆ NA SZALI.

Siła ta leży równocześnie w patriotyźmie polskim i w prężności przeszło 34-milionowej ludności, która rozrasta się rok rocznie o 400.000 dusz. Liczba rocznie powołanych do wojska wynosi w Polsce 300.000 mężczyzn, podczas gdy we Francji, liczba rekrutów nie przekracza 250.000 ludzi. Jeżeli efektywne siły armii polskiej nie dorównują francuskim, to dlatego, że z jednej strony — Francja jest potęgą kolonialną, z drugiej zaś — Polska, dążąca do zrównoważenia swojego budżetu, nie dysponuje kredytami, któreby jej pozwoliły całkowicie eksploatować liczebną siłę narodu.

Tak więc armia polska liczy około 300.000 ludzi, podczas gdy Polska lekko mogłaby zebrać dwa razy tyle ludzi. Wzorując się na wielkich armiach europejskich, liczy ona: 30 dywizyj piechoty, 1 dywizję i 12 brygad kawalerii, ogólną rezerwę artylerii i trenów, dwie grupy aeronautyczne, sześć tysięcy marynarzy i korpus graniczny z wyborowych 26.000 ludzi. Wszyscy żołnierze po ukończeniu służby stanowią rezerwę, przechodząca rok rocznie 14-tygodniowe ćwiczenia.

Całość, grupy aktywne i rezerwy — około 2 miliony ludzi — idą w razie konfliktu natychmiast na front.

ŻOŁNIERZ POLSKI JEST SKLASYFIKOWANY JAKO JEDEN Z NAJLEPSZYCH NA ŚWIECIE: ODWAŻNY, KARNY, INTELIGENTNY, ZDOLNY DO PRZEDŁUŻAJĄCYCH SIĘ WYSIŁKÓW FIZYCZNYCH, PRZYSTOSOWUJĄCY SIĘ SZYBKO DO MANIPULOWANIA NAJNOWOCZEŚNIEJSZĄ BRONIĄ. TAKIMI SĄ LUDZIE, Z KTÓRYCH SKŁADAJĄ SIĘ PUŁKI POLSKIE.

Wyszkolenie żołnierzy pierwszorzędne. 35.000 podoficerów armii czynnej przechodzi szkoły specjalne, prócz tego kursy specjalizacji. Podoficerów rezerwy szkoli się zimą w każdym pułku, zależnie od rodzaju broni 3—7 miesięcy. Korpus oficerski (19.000 oficerów) jest podobnie jak we Francji, przedmiotem specjalnej opieki. Szczególnie oficerowie, wychodzący z warszawskiej szkoły wojskowej, cieszą się nadzwyczaj dobrą opinią.

Jak u większości wielkich narodów, oficerowie rezerwy w Polsce rekrutują się spośród najbardziej wykształconych młodych ludzi.

BĘDĄC POCZĄTKOWO CAŁKOWICIE ZALEŻNĄ OD ZAGRANICY W DZIEDZINIE MATERIAŁU WOJENNEGO, POLSKA WYZWOLIŁA SIĘ STOPNIOWO Z TEJ ZALEŻNOŚCI DZIĘKI SWOJEJ ELICIE INTELEKTUALNEJ, KTÓRĄ ZDOŁAŁA ZACHOWAĆ MIMO WIELU LAT PANOWANIA ZABORCÓW. TEN ZDUMIEWAJĄCY PRZYKŁAD ŻYWOTNOŚCI NARODU, POZWOLIŁ POLAKOM WYPRODUKOWAĆ W SZYBKIM TEMPIE ZASTĘP DOSKONAŁYCH INŻYNIERÓW, którzy dziś fabrykują cały sprzęt bojowy piechoty, karabiny, karabiny maszynowe, jako też amunicję. Polska produkuje też większość swojego materiału artyleryjskiego i lotniczego.

(Ciąg dalszy na str. 3-ciej).

„Nie rokowania i konferencje"

Mowa kanclerza Hitlera do armii na zjeździe partyjnym w Norymberdze

Norymberga, 13. 9. (PAT) Przegląd wojska i ćwiczenia wojskowe, które odbyły się wczoraj rano, zostały wznowione po południu w obecności kanclerza i generalicji. Marszałek Goering, który jest chory, był zastąpiony przez gen. Milcha. O godz. 14 przybył Hitler, wznosząc silnym głosem okrzyk: „Heil, żołnierze!" Żołnierze odpowiedzieli na to pytanie okrzykiem na cześć Hitlera.

Następnie Hitler wygłosił przemówienie, w którym, przypomniawszy przyłączenie Austrii, oświadczył, iż jest to ZREALIZOWANIE TYSIĄCLETNICH MARZEŃ.

„Wy, żołnierze — powiedział Hitler — spełniliście to marzenie, wchodząc do Austrii."

Następnie kanclerz wygłosił pochwałę partii narodowo-socjalistycznej, która w ciągu mniej niż 20 lat — jak powiedział — zdołała zrealizować jedność Niemiec. Armia i partia są gwarantami wspólnoty narodowej na wewnątrz, broniąc jej na zewnątrz.

NIE ROKOWANIA I KONFERENCJE — powiedział Hitler — DAŁY NAM PRAWO ZJEDNOCZENIA WSZYSTKICH NIEMCÓW. TRZEBA BYŁO TO PRAWO WZIĄĆ. DLATEGO JESTEŚCIE TUTAJ, MOI ŻOŁNIERZE.

Narodowy socjalizm kształci naród niemiecki dla wspólnoty narodowej, a armia kształci go dla obrony wspólnoty narodowej na zewnątrz.

Naród niemiecki ma zaufanie do was, o ile chodzi o rozwiązanie tego zadania, i wie, że może mieć do was zaufanie. Wiem, iż macie najlepszą broń, jaka dzisiaj istnieje, najlepsze formacje i również najlepszego ducha. Nie służymy dla zapłaty, dla wynagrodzenia na tym świecie, służymy naszemu narodowi i Niemcom. „Niemcy, sieg heil!"

Przemówienie kanclerza Hitlera trwało 7 minut.

Audiencje u p. premiera

Warszawa, 13. 9. (PAT) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu 12 bm. prof. Ludwika Kolankowskiego, prezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego, następnie zaś posła Brzęk-Osińskiego.

Z kolei p. Premier przyjął delegację Zarządu Głównego Związku Rezerwistów w osobach sen. Dąbkowskiego, posła Walewskiego i dyr. Zagrodzkiego, którzy zaprosili p. Premiera na walny zjazd delegatów Związku Rezerwistów w dniu 2 października r. b. w Katowicach.

Ś.  P.

Inż. ADAM PODOSKI

Prezes Zarządu Spółki Akcyjnej Eksploatacji Soli Potasowych, były Naczelny Dyrektor Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, Kawaler Orderu Odrodzenia Polski, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz Odznaką Gwiazdy Górnośląskiej,

urodzony dnia 15 września 1866 roku, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 12-go września 1938 roku.

Wyprowadzenie Zwłok nastąpi dnia 15-go września 1938 roku o godzinie 15-tej z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, o czym w najgłębszym smutku zawiadamiają

Pracownicy

Spółki Akcyjnej Eksploatacji Soli Potasowych

Anglicy pospiesznie opuszczają opanowany przez anarchię Madryt

Londyn, 13. 9. (PAT) Według doniesień z Madrytu, konsul Wielkiej Brytanii wezwał obywateli brytyjskich, zamieszkałych w tym mieście, do JAK NAJSPIESZNIEJSZEGO POWROTU DO OJCZYZNY ze względu na coraz większe trudności zapewnienia im żywności i artykułów pierwszej potrzeby i ze względu na WZRASTAJĄCĄ DEZORGANIZACJĘ, WYWOŁANĄ PRZEZ CAŁKOWITĄ ANARCHIĘ, PANUJĄCĄ W KOŁACH RZĄDZĄCYCH.

Czy Kowalski pozostanie nadal prezesem Str. Narodowego?

Agencja „Kabel" donosi:

Stronnictwo Narodowe odbywa gorączkowe narady nad sprawą ewentualnego udziału tej partii w wyborach samorządowych. W kwestii tej doszło nawet do nieporozumień. Prezes Stronnictwa Narodowego p. Kowalski stoi bowiem na stanowisku, by nie brać udziału w wyborach. Inni członkowie Zarządu są innego zdania. Decyzja ostateczna zapaść ma w tych dniach.

Zakup spirytusu wyprodukowanego z żyta

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł. — l. r.) Po przeprowadzeniu szeregu konferencyj z przedstawicielami organizacyj gorzelniczych Monopol Spirytusowy rozpisał dodatkowo zakup spirytusu odpędzonego z żyta w wysokości 30 milionów litrów. W razie pokrycia całej rozpisanej kwoty przez zainteresowane gorzelnie rolnicze, zdjąć będzie można z rynku w drodze przerobu żyta na spirytus do 100 tysięcy ton żyta.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda o zachmurzeniu przeważnie dużym, miejscami przelotne deszcze, zwłaszcza na wschodzie kraju. Temperatura w ciągu dnia ok. 15 st. Umiarkowane wiatry zachodnie.

Zamach bombowy

Jerozolima, 13. 9. (PAT) Rzucono bombę do domu nowo mianowanego burmistrza Jerozolimy. Bomba wybuchła, nie wyrządzając większych szkód.

Kto wygrał?

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł.) W wczorajszym ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

10.000 zł. na nr. 1648 18777 43731 77418 116196,

5.000 zł. na nr. 1314 5736 11035 50890,

2.000 zł. na nr. 5571 9769 16590 18523 18919 23221 33346 34329 34931 37329 46031 73324 75421 86155 102257 120957 131438 137917 139558 154754 155759,

1.000 zł. na nr. 2082 4093 6407 10362 18919 44144 45035 62472 60230 66404 68974 70924 82790 84253 99102 101846 118776 144000 146380 151735 153323 156276.



RADA NADZORCZA i ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ EKSPLOATACJI SOLI POTASOWYCH

zawiadamiają o niepowetowanej stracie, jaką ponieśli przez śmierć

śp. Inż. ADAMA PODOSKIEGO

Prezesa Zarządu Spółki Akcyjnej Eksploatacji Soli Potasowych, b. Naczelnego Dyrektora Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, Kawalera Orderu Odrodzenia Polski, odznaczonego Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką Gwiazdy Górnośląskiej,

urodzonego dnia 15 września 1866 r., zmarłego po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 12 września 1938 r.

Wyprowadzenie Zwłok nastąpi dnia 15 września 1938 r. o godz. 15-tej z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

STANISŁAW STARZEWSKI

„TY SAM TAKI!"

O pacholęcych chwytach polemicznych redaktorów „Diła"

W dziecięcych przekomarzaniach się, gdy chłopaczek nie wie, co ma odpowiedzieć swojemu rówieśnikowi, kończy wówczas dyskusję powiedzonkiem „ty sam taki!". Tego rodzaju pacholęcy chwyt dyskusyjny zaprezentowali redaktorzy „Diła", polemizując z naszym artykułem wstępnym pt. „Nacjonalizm wybujały święci triumfy pod kopułami grecko-katolickiej cerkwi". („Dziennik Polski" Nr. 248. z 9. IX.).

W artykule naszym, względnie w całym szeregu artykułów, omawiających stosunki panujące w grecko-katolickiej Cerkwi, konkretnymi faktami z powołaniem się na wybitnych przedstawicieli Kościoła rzymsko-katolickiego, wykazujemy brak ducha rzymskiego w Cerkwi i całkowite jej znacjonalizowanie. Tym zagadnieniom poświęcamy na łamach „Dziennika Polskiego" dlatego tyle miejsca, że skoro pragniemy szczerego współżycia obu narodowości na ziemiach południowo-wschodnich, to musimy przede wszystkim usunąć najgłówniejsze zapory, oddzielające od siebie obydwa społeczeństwa i nie dopuszczające świadomie do wzajemnego ich przenikania się. W Cerkwi grecko-katolickiej, w jej całkowitym znacjonalizowaniu i w wrogim nastawieniu już nie tylko do Państwa polskiego ale i do Kościoła rzymsko-katolickiego, widzimy najgroźniejsze ognisko nienawiści narodowościowej i ukraińskiego wybujałego nacjonalizmu.

Szukanie płaszczyzny współżycia z ludnością ruską na naszych ziemiach nie może polegać na formułowaniu paktów normalizacyjnych między dwoma obozami przedzielonymi murami najeżonymi armatami, naładowanymi jadem nienawiści. „Pakt" musi sam dojrzeć, musi wypłynąć z współżycia na najszerszej płaszczyźnie. Skoro po obu stronach istniałaby szczera chęć dojścia do porozumienia, to niewątpliwie musiałaby się ona przejawić przede wszystkim na tym odcinku, który z racji swojej misji duchowej powołany jest do szerzenia miłości bliźniego i pokoju, a więc w kościele, względnie w cerkwi. Tymczasem Cerkiew grecko-katolicka, uniezależniona od wpływów zachodnich Kościoła rzymskiego i kultury polskiej, dzięki przepisom konkordatu, stała się fortecą nienawiści.

Nasze artykuły, cytujące fakty niewątpliwe, pragną chociażby w części „znormalizować" ten najważniejszy, bo moralny odcinek współżycia. Tymczasem strona przeciwna, w tym wypadku redaktorzy „Diła", nie zaprzeczając naszym faktom i opiniom, odpowiadają nam takimi gołosłownymi argumentami:

„Takie same są metody polskiego duchowieństwa. Swego czasu pisaliśmy o polskim księdzu, który mówił na kazaniu, że raczej niech idzie jego wierny do karczmy, aniżeli do cerkwi gr.-kat. A wypadki, gdzie polscy księża z kazalnic w imię polskości występują przeciw grecko-kat. cerkwiom, nazywając je bożnicami, nie ustają. Jeżeli można mówić o nadmiernym nacjonalizmie, to Papież Pius XI. znalazłby cudowne jego przykłady w olbrzymiej większości polsk. duchowieństwa, osobliwie na nowej halickiej prowincji. I kiedy „Dziennik Polski" pisze, że „Papież Pius XI. może nawet nie domyśla się, że choroba, o której wydał sąd, zapuściła głębokie korzenie", to ma on rację.

Jak głęboko wrosły te korzenie, świadczy przeźroczyście fakt, któryśmy też podali niedawno, że nauczycielka-Polka w powiecie dolińskim na pozdrowienie ukraińskiego dziecka słowami „Sława Isusu Chrystu" — odpowiedziała: „Powiedz to psu!". Papież Pius XI. napewno o tym nie wie. Ale właśnie te głęboko zapuszczone korzenie nienawiści narodowej i tego nadmiernego nacjonalizmu, który szerzy polskie duchowieństwo, polskie społeczeństwo i polska prasa (niech sam Dziennik P." uderzy się w piersi!) doprowadziły do tego stanu, który mamy dzisiaj na naszych ziemiach. Przemówienie Papieża Piusa XI. tu nic nie pomoże. Tu trzeba, by „Dziennik P." zamiast wyrzekać na trzaskę w ukraińskim oku, dostrzegł polano w swoim".

My w swoich przykładach podaliśmy fakty z nazwiskami i z miejscowościami, przytoczyliśmy wyroki sądowe, „Diło" zaś drukuje całkiem ogólnikowe zarzuty. Przytoczone przez nas fakty nie są odosobnionymi, można bowiem wydać cały tom wyroków sądów polskich, skazujących księży grecko-katolickich za zniewagę państwa, za fałszowanie metryk, a co najważniejsze za ciskanie obelg pod adresem Kościoła rzymsko-katolickiego. W kilka dni po naszym artykule sąd okregowy w Czortkowie na sesji wyjazdowej w Husiatynie uznał winnym ks. gr.-kat. Antoniego Pelweckiego znieważenia Kościoła rzym.-kat. i skazał go na trzy lata więzienia. Ks. Pelwecki, wytykając dzieciom szkolnym chodzenie do kościoła rzym.-kat., powiedział „jak świnie lecą do ustępu, to i wy też musicie leźć!". Od takich spraw i wyroków roją się szpalty polskiej prasy.

Niech redaktorom „Diła" się nie zdaje, że przytoczenie przez nich rzekomo analogicznych wybryków ze strony polskiej wyjaśnia cokolwiek, lub stawia opinię polską w kłopotliwej sytuacji. Jeśli się znalazła nauczycielka-polka, która dziecku ruskiemu na pozdrowienie słowami bożymi odpowiedziała „powiedz to psu!" — to potępiamy ją po dwakroć silniej, aniżeli księży grecko-katolickich, zestawiających kościół boży z ustępami i świniami. — Potępiamy i piętnować będziemy każdego Polaka, który nawet prowokowany wyjdzie ze siebie i ciskać będzie takie obłędne przekleństwa. Jeśli żądamy od naszego duchowieństwa, od naszego nauczycielstwa i całego społeczeństwa aktywnej działalności, prowadzącej do zdecydowanej ekspansji kultury polskiej, to równocześnie żądamy od nich osobistej kultury i taktu, a przekroczenie tych wymagań uważamy za dyskwalifikację z punktu widzenia interesu narodowego.

I w tym naszym stanowisku leży najgłębsza różnica poglądów i tutaj szukać należy najistotniejszych nieporozumień. Wy panowie z „Diła" i księża z Cerkwi grecko-katolickich świadomie stwarzacie sztuczne napięcia i przedziały, prowadzicie politykę kompleksu niższości narodowej, uniemożliwiającej wzajemne kulturalne przenikanie. W tej robocie jesteście tak zaślepieni, że każde świństwo, już nie nawet w stosunku do Polaków, ale nawet do Kościoła, z którym was łączą węzły unijne, gotowi jesteście rozgrzeszyć w imię rzekomego interesu narodowej polityki. W tym zacietrzewieniu zapominacie, że największą krzywdę wyrządzacie moralnemu życiu swojego narodu, skoro Kościół, Cerkiew grecko-katolicką rozgrzeszacie w jej niesłychanie brutalnych i nieetycznych metodach.

Nie cierpimy na przesadną megalomanię narodową, chcemy współżycia, ale nie dopuścimy do deprawacji moralnej żadnego odłamu ludności zamieszkującej Polskę, deprawacji szerzonej przez kapłanów, nadużywających konkordatu. Jeśli Polska zawarła tego rodzaju układ z Watykanem, to wychodziła z tego słusznego założenia, że Kościół jeśli ma spełniać swoją misję moralną, musi być odpowiednio niezależny. W swym idealiźmie sądziliśmy, że nikt z katolików innych obrządków nie będzie na naszych oczach nadużywał tego układu do celów niskich. Niestety stało się inaczej, a naiwna obrona rozpolitykowanych księży grecko-katolickich przez redaktorów „Diła", jest jeszcze jednym dowodem, że z drugiej strony barykady nie ma przeciwnika, zdolnego do nazwania zła złem, do potępienia barbarzyńskich i nieetycznych metod swoich przywódców duchownych.

———

Sensacyjna opinia generała francuskiego o armii polskiej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Polskie typy myśliwskich aparatów lotniczych cieszą się wielkim wzięciem, zwłaszcza w krajach bałkańskich. Wreszcie motoryzacja wojsk postępuje naprzód, zależnie od poprawy sieci komunikacyjnych, jeszcze bardzo niedoskonałych.

POSTĘPY OSIĄGNIĘTE PRZEZ PRZEMYSŁ WOJENNY. NIE ISTNIEJĄCY JESZCZE 20 LAT TEMU, SĄ ZATEM UDERZAJĄCE.

Rząd polski stara się usilnie o przysposobienie wojskowe tych ludzi, których nie zdoła wcielić do armii. Wszyscy obywatele mogą być wciągnięci do „obowiązkowej służby pomocniczej". Prócz tego wciąga się do kilkutygodniowych ćwiczeń młodzież bezrobotną, organizuje się „ochotniczą służbę pomocniczą" itd itd.

Nie licząc sił aktywnej armii polskiej, MASY NIE WCIĄGNIĘTE W JEJ SZEREGI STANOWIĄ DZIĘKI WRODZONEJ BITNOŚCI NARODU POLSKIEGO OLBRZYMI REZERWOAR SIŁ, KTÓRY NA WYPADEK WOJNY BĘDZIE STANOWIŁ O WYJĄTKOWEJ SILE I OBRONNOŚCI POLSKI. Jaką rolę zechce ona odegrać w ciernistej kwestii mniejszości narodowych, która jest istnym mieczem Damoklesa, zawieszonym nie tylko nad Czechosłowacją, ale nad wszystkimi narodami Europy wschodniej — żyjącymi pod groźbą penetracji niemieckiej — jest tajemnica dnia jutrzejszego — kończy swój artykuł gen. Baratier.

Na marginesie artykułu „Tempsa" należy stwierdzić, że nastawienie opinii państw zachodnich odnośnie polskiej armii, uległo zasadniczej zmianie. O ile przed kilkoma laty narzekało się na „polski imperializm", którego wynikiem jest utrzymywanie dużej i kosztownej armii, o tyle dzisiaj, Polskę uznano za siłę, decydującą na wschodzie Europy, od której zależy rozstrzygnięcie najdonioślejszych problemów europejskich.

P. Janówka wykluczony ze Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł. — l. r.) Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego powziął uchwałę, wykluczającą ze Stronnictwa prezesa Zarządu powiatowego w Kielcach, Janówkę.

———

Cień Czechosłowacji nad Ligą Narodów

Berlin, 12. 9. (PAT.) Prasa niemiecka nie wykazuje żadnego zainteresowania obradami Ligi Narodów.

Jedynie „Boersen Zeitung" ogłasza telegram swego korespondenta, który stwierdza, że nad Genewą ciąży cień Czechosłowacji. Wszyscy zdają sobie w Genewie sprawę, że Liga Narodów nie ma już głosu wobec wielkich problemów polityki międzynarodowej. — Genewa posiada tylko pewne znaczenie, jako miejsce spotkań ministrów spraw zagranicznych.

„Piękne słowa" prezydenta Benesza

Nrymberga, 12. 9. (PAT.) Sobotnie przemówienie prezydenta Benesza znalazło w niemieckich kołach politycznych bardzo chłodne i powściągliwe przyjęcie. Mowa prezydenta Benesza określana jest tutaj jako „piękne słowa", które w tej czy innej formie słyszy się często w Czechosłowacji, ale które stoją w jaskrawej sprzeczności z praktyką życia codziennego w ciągu ostatnich 20 lat".

Biorąc pod uwagę obecny stan stosunków, istniejących w Czechosłowacji, niemieckie koła polityczne oceniają obietnice prezydenta Benesza jako posiadające małą wartość.

Ogólnopolski zjazd Związku b. ochotników

Uroczyste złożenie w Ostrej Bramie lwowskiego ryngrafu

Wilno, 12. 9. (PAT.) Drugi dzień ogólnopolskiego Zjazdu Związku b. Ochotników Armii Polskiej w Wilnie, rozpoczął się zbiórką uczestników z pocztami sztandarowymi na placu Napoleona.

Krótkie przemówienie wygłosił wicewojewoda wileński J. Rakowski, który powitał zjazd w imieniu p. premiera gen. Sławoj Składkowskiego, po czym dokonał dekoracji Krzyżem Zasługi około 250 odznaczonych członków Związku. W czasie dekoracji orkiestra grała Pierwszą Brygadę.

Z placu Napoleona oddziały z pocztami sztandarowymi przeszły ulicami miasta do Ostrej Bramy. Uroczystości w ostrej bramie zakończyło zawieszenie wotum — ryngrafu w kaplicy cudownej Matki Boskiej Ostrobramskiej i ślubowanie.

Jak wiadomo, zawieszony w kaplicy ryngraf, został przyniesiony do Wilna przez patrol pieszy b. Ochotników A. P. ze Lwowa w dniu 15 b. m. Ryngraf przedstawia herb Lwowa z odznaczeniami tego miasta.

. Następnie w imieniu zebranych prezes okręgu lwowskiego Związku — Targalski złożył przed cudownym obrazem następujące ślubowanie: „My, ochotnicy Lwowa, miasta Orląt, odznaczonego Krzyżem Virtuti Militari, składamy w imieniu wszystkich ochotników Rzeczypospolitej swoie największe i ciężko zdobyte odznaczenia Tobie, Najjaśniejsza Pani, za łaskę odzyskania niepodległości, za opiekę nad nami w latach wojny i ślubujemy służyć wiernie na straży wiary chrześcijańskiej i naszej ukochanej Ojczyzny".

Hold na Rossie zakończył przemarsz oddziałów przez Mauzoleum z sercem Józefa Piłsudskiego.

Miasto w dniu dzisiejszym bogato udekorowano flagami narodowymi, a wieczorem gmachy zabytkowe rzęsiście iluminowano.

Wymiana jeńców w Hiszpanii

Paryż, 12. 9. (PAT) Z Tuluzy donoszą, iż misja Chetwooda, której polecono rokowania z rządem w Burgos i Barcelonie, w celu doprowadzenia do wymiany jeńców, otrzymała odpowiedź od władz w Burgos, wyrażająca zgodę na przyjęcie członków misji na terytoriach, zajętych przez wojska gen. Franco.

Wczoraj rano członkowie misji Chetwooda wyjechali pociągiem do Henday.

Start balonów w zawodach o puchar Gordon-Bennetta

Liege, 12. 9. (PAT.) Wczoraj po południu odbył się start balonów, biorących udział w XXVI zawodach o puchar Gordon - Benneta. Około dwudziestu tysięcy widzów zgromadziło się na miejscu startu. Pogoda w ostatniej chwili niespodziewanie się zmieniła i wiatr, który skierowałby balon na zachód, rano zmienił kierunek. Start balonów odbył się bez żadnego wypadku.

Pierwszy wzniósł się Belg Demuyter, w ślad za nim balon francuski, po czym Warszawa 2, pilotowana przez inż. Krzyszkiewicza. Ostatni wyleciał o godzinie 18 kpt. Janusz na „Lopp", uważany przez Belgów za najgroźniejszego przeciwnika Demuytera.

Hitler o „braciach niemieckich" którzy nie przybyli do Norymbergi

Norymberga, 12. 9. (PAT.) W związkiej mowie, wygłoszonej dziś przez kanclerza na apelu formacji partyjnych, padło zdanie o bardzo dużym znaczeniu. Odnosiło się ono do tych „braci niemieckich", którzy „na razie nie mogą jeszcze" brać udziału w uroczystościach norymberskich.

Wszyscy obecni, zrozumieli jasno, że zdanie to odnosi się do Niemców sudeckich, co przyjęte zostało entuzjastycznymi oklaskami.

Ofensywa wojsk japońskich wzdłuż rzeki Szin

Tokio, 12. 9. (PAT.). Wojska japońskie rozpoczęły natarcie wzdłuż rzeki Szin w pobliżu góry Ficzin na zachód od Liuan.

Po zajęciu Czeng-Czu-Fu i Tajkangu w prowincji Honan dwie lotne kolumny japońskie osiągnęły linię, łączącą Fukau i Czukiaku o 20 km. od nowego koryta rzeki Żółtej. Kolumny te zagrażają przecięciem południowego odcinka kolei, prowadzącej do Pekinu. Nowe koryto rzeki Żółtej istnieje od chwili, gdy Chińczycy zniszczyli tamy na wschód od Kaifengu, ażeby przeszkodzić postępom wojsk japońskich.

Czescy narodowi socjaliści chcą zlikwidować „Dziennik Polski"

Mor. Ostrawa, 12. 9. (PAT.) Organ czeskich narodowych socjalistów „Posledni Ceske Slovo", omawiając interpelacje i skargi ludności polskiej w związku z ustawicznym konfiskowaniem przez cenzurę cieszyńska „Dziennika Polskiego", domaga sie od władz czeskich zawieszenia dziennika, który jest organem ludności polskiej w Czechosłowacji.

We Francji nie ma nienawiści do dawnych nieprzyjaciół

Paryż, 12. 9. (PAT) Min. spraw wewnętrznych Alber Sarraut podczas inauguracji pomnika mera miasta Noyon, poległego podczas wojny światowej, wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział, że interesy narodu wymagają, by wszyscy Francuzi skupili się około rządu. Przemówienie swe Sarraut zakończył słowami: wojna nie jest nieuniknioną koniecznością, ludzie dobrej woli wszystkich narodów mogą i powinni uczynić wszystko, by jej zapobiec.

Francja szczyci się, iż należy do narodów, ożywionych tą dobrą wolą. 20 lat pokoju pozwoliło naszemu krajowi podnieść się z ruin i wymazać ze swego serca wszelkie ślady nienawiści lub nieprzyjaźni w stosunku do dawnych nieprzyjaciół.

Dwudziestoletni dorobek popularnego letniska

Brzuchowice — podlwowski Lisków

na szlakach wspaniałego rozwoju gospodarczego

Brzuchowice, 12. 9. Wystawa „Pokaz dorobku Brzuchowic", zobrazowała pracę we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Organizatorami wystawy byli: wójt Hartleb, b. wójt dyr. Csala i prezes Tow. Przyjaciół Brzuchowic dyr. Guzecki.

Brzuchowice w dniu otwarcia wystawy przybrały niecodzienny wygląd. Wszystkie budynki przybrano flagami i zielenią. Na drodze wjazdowej ustawiono bramę z napisem „Witajcie", wzdłuż drogi wiodącej na teren wystawy umieszczono kilka masztów, chorągwianych. Bogato przybrano też teren wystawy na obszarach wakacyjnych kolonii miejskich w wielkich pawilonach.

Przed głównym pawilonem wystawowym o godzinie 12 zgromadzili się zaproszeni goście. Premiera Składkowskiego reprezentował nacz. M. S. W. Habrowski z małżonką. Przybyli: prezydent Lwowa dr Ostrowski, wiceprezydent Irzyk; starosta pow. Zamecznik, wicestarosta grodzki Dembowski, prezes Laskownicki, prof. Politechniki Sokolnicki, dyr. Jasiński, reprezentanci wojska, samorządu, gospodarze Brzuchowic — dyr. Hartl, dyr. Csala i dyr. Guzecki oraz miejscowa ludność.

Gości powitał prezes Komitetu Wykonawczego wystawy i wójt gminy Brzuchowic dyr. Hartl, przedstawiając w swym przemówieniu główne cele organizowania wystawy.

Przedstawiciel wojewody lwowskiego starosta Zamecznik podziękował za zorganizowanie wzorowej wystawy a małżonka naczelnika Habrowskiego dokonała przecięcia wstęgi.

Goście zapoznali się z całokształtem wystawy, która mieści się w 4 obszernych pawilonach.

W pierwszym pawilonie wystawione są eksponaty rzemiosła, rolnictwa i leśnictwa. Dodatnio przedstawiają się prace stolarskie, ciekawe są eksponaty, obrazujące rozwój leśnictwa na terenie Brzuchowic. W pawilonie drugim mieści się przemysł chałupniczy. Wystawiono tam kilimy, wyroby tkackie, pracę „doświadczalnej stacji jedwabniczej", przemysł zabawkarski. — niemal wszystkie gałęzie dobrze rozwiniętego w Brzuchowicach przemysłu chałupniczego. Pawilon trzeci obejmuje wyłącznie „hodowlę gołębi", czwarty przeznaczono na „hodowlę królików i drobiu".

Brzuchowice pracują spokojnie i bez rozgłosu pracują z nieprzeciętnym zapałem, tworząc obok Lwowa „wzorowy Lisków".

O pozytywnej pracy Brzuchowic przekonały zaproszonych gości wzorowe obiekty tego osiedla. Zapoznano wszystkich gości z wspaniałą szkołą leśną, przedstawiono pawilon kolonii letniej im. Prez. Michaliny Mościckiej, pokazano powiatowy ośrodek zdrowia, wzorowe świetlice TSL i Związku Strzeleckiego, park spacerowy, urządzony na przestrzeni 10 morgów, sklep kółka rolniczego.

Wystawa otwarta będzie do 20 b. m. Czynna cały dzień.

Klęska Pogoni sensacją niedzieli ligowej

Polonia wygrywa z Pogonią 3:1 (0:1)

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo Ligi Ruch umocnił się na pierwszym miejscu, najprawdopodobniej zdobędzie mistrzostwo Ligi, gdyż posiada już przewagę 6 punktów nad drugą z kolei drużyną Cracovii. Tabela zawodów przedstawia się obecnie następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	14	21:7	45:25
2) Cracovia	13	16:10	32:27
3) Warta	14	15:13	43:34
4) Wisła	14	15:13	29:29
5) A. KMS.	14	13:15	32:28
6) Polonia	13	13:13	26:28
7) Pogoń	14	13:15	16:19
8) Warszawianka	14	13:15	30:35
9) Śmigły	14	11:17	24:35
10) Ł. K. S.	14	8:20	16:33

POLONIA — POGOŃ 3:1 (0:1)

Jest to pierwsza porażka Pogoni w bieżącym roku na terenie Lwowa.

Polonia wygrała zasłużenie. Mimo osłabienia brakiem Pazurka i Nawrota, grała ona przez cały czas niezwykle ambitnie. Z powodzeniem przetrzymała pierwszą połowę, w której Pogoń była lepsza i niezwykle skutecznie zagrała w drugim okresie gry, zapewniając sobie cenne zwycięstwo. W Polonii najlepiej grał Szczepaniak, doskonale trzymał się Nytz, w napadzie pierwszą rolę odgrywał Odrowąż. Niezwykle ambitnie grali Kisieliński i Kula. Pogoń zawiodła na całej linii. Słaba była pomoc, atak grał bardzo nierównomiernie. Na wysokości zadania stanął właściwie tylko Jerzewski.

Dwie bramki dla Polonii zdobył Odrowąż. Jedną Jaźnicki, dla Pogoni Wolanin. Sędziował p. Kossek z Katowic. Widzów 4.000.

Przed meczem zarząd Pogoni witał drużynę stołeczną z okazji jubileuszowej gościny we Lwowie, gdyż, jak wiadomo, pierwszy mecz między Pogonią a Polonią został rozegrany we Lwowie w 1918 roku.

CRACOVIA POKONAŁA DRUŻYNĘ ŚMIGŁEGO 3:1 (3:0)

Wilno, 12. 9. W Wilnie wobec 6000 widzów Cracovia pokonała drużynę Śmigłego 3:1 (3:0). Mecz do przerwy prowadzony był w żywym tempie i na wysokim poziomie. Cracovia zademonstrowała piękną i skuteczną grę. Ambitna gra drużyny wileńskiej często niestety przeradzała się w brutalność.

Mimo przewagi Śmigłego, Cracovia strzela w pierwszej połowie trzy bramki przez górę Korbasa i Zemowczyńskiego. Po przerwie Śmigły grał w dalszym ciągu bardzo ostro, usiłując za wszelką cenę rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść. Cracovia, mając 3 bramki przewagi, wycofała do defensywy dwóch graczy z ataku i w ten sposób uniemożliwiła wojskowym wyzyskanie swej przewagi cyfrowo. Jedyną bramkę dla Śmigłego zdobył Pawłowski w 13 minucie drugiej połowy. Zawody prowadził p. Walczak.

RUCH WYGRAŁ Z WARSZAWIANKĄ 4:1

Warszawa, 12, 9. Na stadionie wojska polskiego w Warszawie wobec 8000 widzów Ruch pokonał Warszawiankę 4:1 (2:1). Ślązacy mieli przez cały czas wyraźną przewagę nad przeciwnikiem. Bramki zdobyli Wilamowski (2), Szczerbiński 1), Peterek (z rzutu karnego). Dla drużyny warszawskiej honorowy punkt uzyskał Smoczek.

Gra była dość ostra, a w drugiej połowie Wilimowski został kontuzjowany i zniesiony z boiska. Po kilku minutach Ślązak wrócił jednak na boisko i grał do końca.

W drużynie Ruchu najlepiej wypadła para Wodarz—Wilimowski. W bramce zagrał po dłuższej przerwie Tatus, który dobrze i ofiarnie bronił.

A. K. S. ODNIÓSŁ ZWYCIĘSTWO NAD Ł. K. S. 3:2

Katowice, 12. 9. W Chorzowie A. K. S. pokonał Ł. K. S. 3:2 (2:1). Ł. K. S. był w polu wyraźnie lepszy i przy pewnej dozie szczęścia mógł zawody te wygrać. Ślązacy przechodzą wyraźny spadek formy, a jedynie Piontek utrzymuje się na dawnym poziomie. W drużynie łódzkiej atak wykazał brak decyzji w sytuacjach podbramkowych.

Bramki dla Ślązaków zdobyli kolejno w 7 min. Wostal, w 12-ej Sikora, a po przerwie decydującą bramkę uzyskał w 4-ej minucie znowu Wostal. Dla Łodzian punkty zdobyli Lewandowski i Król.

Sędziował p. Rutkowski. Widzów około 2000.

WISŁA PRZEGRYWA NA WŁASNYM BOISKU Z WARTĄ

Kraków, 12. 9. W meczu ligowym poznańska Warta odniosła sensacyjne zwycięstwo nad Wisłą w stosunku 7:5 (4:2). Tak wysokiego wyniku i porażki Wisły na własnym boisku nie spodziewano się, zwłaszcza po dobrych jej wynikach w drugiej rundzie rozgrywek ligowych.

Zwycięstwo Warty należy określić jako szczęśliwe, gdyż Wisła miała przez cały prawie czas gry znaczną przewagę w polu, a tylko wypadami poznańczycy zdołali zapewnić sobie zwycięstwo. Wisła wystartowała dozwycięstwo. Wisła wystartowała b. dobrze. W 6 min. Łyko zdobył pierwszą bramkę, w 15 podwyższył ten sam zawodnik do stanu 2:0, egzekwując pewnie rzut karny. Z kolei Warta w doskonałym zrywie zaszachowała przeciwnika i w ciągu 7 minut przechyliła szale zwycięstwa na swoją stronę. W 18 min. pierwszy punkt zdobył Kazimierczak, w 21 Gendera, a z pozycji spalonej w 25 minucie Schreier uzyskał trzeci punkt. W 43 min. Szerfke strzela czwartą bramkę.

Po przerwie Wisła ruszyła do generalnej ofesywy, w 16 min. Artur doprowadza do stanu 3:4, lecz wypad Schreiera w 25 min. przynosi Warcie piątą bramkę i znowu Artur w 37 min. zdobywa punkt, lecz w minutę potem Gendera strzela szóstą, niedługo potem siódmą bramkę.

Zawody były prowadzone w tempie b. żywym i ostrym. Sędzia p. Gerblich ze Śląska nie potrafił utrzymać zawodników w karbach. Widzów około 3000.

Mistrzostwa Ligi Okręgowej

W ramach mistrzostw Ligi Okręgowej odbyły się w niedzielę we Lwowie nast. spotkania:

Pogoń IB. — Korona 2:0 (1:0). Bramki dla Pogoni strzelili Szmyd z karnego i Dreher. Mecz na słabym poziomie. Sędziował p. Sawicki.

Ukraina — Polonia 3:3 (2:1). Zawody bardzo ciekawe i w silnym tempie. Bramki dla Ukrainy strzelili wszystkie trzy Skoceń, dla Polonii Zieliński dwie i Korpak jedną. Ukraina prowadziła już 3:1, po czym utraciła dwie bramki na skutek słabej gry swego bramkarza. Sędziował p. Strzelecki.

Stryj. Hasmonea — Pogoń 2:1 (1:0). Mecz przerwany na 6 minut przed końcem z powodu ciemności. Bramki dla Hasmonei zdobyli Henig z karnego i Wolfstahl, dla Pogoni Hoffman. Sędziował p. Głowacz.

Drohobycz. Junak — Czarni 3:2 (2:2). Bardzo zacięte spotkanie, przy czym obie strony wykazały wielką ambicję. Bramki dla Junaka strzelili Kruczek dwie i Szewczyk, dla Czarnych Żurkowski i Teres.

Jarosław. WKS. — Lechia 2:1 (2:0). Bramki dla gospodarzy strzelili: Michalik z wolnego i Leszek, dla Lechii Knyżycki. Sędziował p. Drabikowski.

Przemyśl. Sian — Resovia 2:1 (1:1). Sensacyjne zwycięstwo benjaminka Ligi nad słabo grającą Resovią. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Turko i samobójcze, dla Resovii Kopelnicki. Sędziował p. red. Przybylski.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela mistrzostw Ligi okręgowej przedstawia się jak następuje:

	gier	pkt.	st. br.
1) Junak	4	7	10:4
2) Lechia	5	7	9:4
3) W. K. S.	4	6	13:4
4) Korona	5	6	12:12
5) Ukraina	4	5	13:8
6) Pogoń IB.	4	4	8:8
7) Hasmonea	4	4	6:8
8) Resovia	5	4	10:14
9) Polonia	5	4	8:13
10) R. K. S.	4	3	3:4
11) Czarni	3	2	6:6
12) Pogoń (Stryj)	4	2	10:10
13) Sian	5	2	5:17

O wejście do Ligi

Niespodziewane zwycięstwo Garbarni nad Śląskiem

Katowice, 11. 9. W Świętochłowicach w meczu o wejście do Ligi Garbarnia niespodziewanie pokonała Śląsk 2:1 (2:1). Garbarnia okazała się drużyną bardziej wyrównaną. W drużynie śląskiej zawiódł bramkarz Mrozek, któremu należy przypisać porażkę. Bramki dla Garbarni zdobyli Pazurek i Nowak, a dla Śląska God. Zawody prowadził p. Trybalski z Łodzi. Widzów około 2.000.

PKS. PRZEGRAŁ Z UNION-TOURINGIEM

Łódź, 11. 9. W Łodzi wobec 5.000 widzów Union-Touring pokonał PKS. z Łucka 2:0 (1:0). Drużyna łódzka grała na ogół słabo i mimo zwycięstwa nie zadowoliła. Bramki dla zwycięzców zdobyli Królasik i Seidel. Od wyższej cyfrowo porażki uratował PKS. doskonały bramkarz.

W tabeli rozgrywek prowadzi bezapelacyjnie Garbarnia bez straty punktów.

	gier	pkt.	st. br.
1) Garbarnia	3	6:0	9:3
2) Union-Touring	3	4:2	7:3
3) Śląsk	3	2:4	6:7
4) P. K. S.	3	0:6	2:11

Zakonspirowany wyścig kolarski o puchar Targów Wschodnich

wygrywa Napierała

Na szosie stryjskiej odbył się w niedzielę 11-go b. m. doroczny wyścig kolarski o puchar Targów Wschodnich, rozegrany przy udziale 45 kolarzy. W biegu tym startowali czołowi zawodnicy Warszawy, nadto stawiło się kilku kolarzy z innych ośrodków jak Lublina i Łodzi. Trasa biegu wynosiła 100 kilometrów. — Bieg wykazał zupełną przewagę kolarzy stołecznych, którzy zadecydowali o losach biegu obsadzając kilka czołowych miejsc.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: 1) Napierała (Syrena — War.) 3:12:06, 2) Łoza (Strzelec — Lublin) 3:14:03, 3) Kapiak I. (Jur — War.) 3:14:03:2, 4) Starzyński (Syrena — War.) 3:17:03:2, 5) Sobczak (KPW — War.) 3:18:52, 6) Jaskólski (Łódź), 7) Stepaniak (Ukraina) 3:23:06, 8) Babij (Ukraina) 3:24:59, 9) Twora (Strzelec — Lublin), 10) Bański (Syrena — War.), 11) Neugebauer (Strzelec — Lwów), 12) Targoński (Jur — War.), 13) Rudnicki (Strzelec — Lwów), 14) Brzechwa (Czarni).

Po biegu odbyła się na Targach Wschodnich uroczystość rozdania nagród.

* * *

Wielka szkoda, że wyścig wczorajszy, rozegrany przy udziale czołowych kolarzy polskich, odbywał się w zupełnej... tajemnicy. Organizatorzy bowiem nie uważali za stosowne powiadomić o wyścigu poprostu nikogo. — Nie wiedziała o tym prasa, nie wiedział we Lwowie dosłownie nikt. Tego rodzaju postępowanie zasługuje tylko na napiętnowanie. Podobnie uprawianej polityki, nikt nie jest w stanie zrozumieć.

LECHIA — STRZELEC W BOKSIE 10:4

W hali sportowej rozegrany został w niedzielę wieczorem mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu między Strzelcem a Lechią. W ogólnej punktacji mecz wygrała Lechia w stosunku 10.4. Przebieg poszczególnych walk był następujący: w wadze muszej, Kuźmiński (S) wygrał na pkt. z Koroną (L), w wadze koguciej, Olbert (L) wygrał w 2 rundzie przez poddanie się z Safką (S), w wadze piórkowej, Sidelnikow (L) wypunktował Tabina (S), w wadze półśredniej, Jagodziński (L) wygrał w 1 rundzie przez techn. k. o. z Polityłą (S), w wadze średniej, Badecki (S), wypunktował Schmidta (L), w wadze półciężkiej, Podkowicz (L) wygrał w 2 rundzie przez k. o. z Pańczakiem (S), w wadze ciężkiej. Szwarkowski (L) wygrał w 2 rundzie przez k. o. z Wojciechowskim (S).

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ W MISTRZOSTWACH STAN. ZJEDN.

W Forest Hills pod Nowym Jorkiem rozpoczęte zostały tenisowe mistrzostwa Stanów Zjednoczonych w grach pojedyńczych.

W grze pojedyńczej pań startują 64 zawodniczki, w tej liczbie liczne przedstawicielki zagranicy. Przy rozstawianiu najlepszej ósemki pań, klasyfikowano Jędrzejowską jako najlepszą zagraniczną tenisistkę.

W pierwszej rundzie mistrzostw Jędrzejowska nie grała. W drugiej Polka odniosła pierwsze zwycięstwo, bijąc Amerykankę Blackman w dwóch setach 6:0, 6:3.

BAWOROWSKI POKONANY W SINGLU, ZWYCIĘŻYŁ W DOUBLU

W piątek w międzynarodowym turnieju tenisowym na Lido rozegrano ćwierćfinały w grze pojedyńczej panów. W jednym z ćwierćfinałów walczył Baworowski, ulegając włoskiemu graczowi Canapele w trzech setach 6:3, 3:6, 3:6.

W grze podwójnej panów o puchar Morosinii Baworowski grając w parze z Niemcem Beuthnerem pokonał parę francusko-włoską Lesueur-Taroni 6:2, 6:2.

SLAVIA ZDOBYŁA PUCHAR EUROPY ŚRODKOWEJ

Budapeszt, 12. 9. W drugim rewanżowym meczu finałowym o puchar Europy środkowej Slavia pokonała w Budapeszcie Ferenc - Varos 2:0, zdobywając definitywnie puchar i mistrzostwo piłkarskie Europy środkowej.

Przegląd prasy

Realizm sprawiedliwości — „Polityka" zmienia wydawców

REALIZM SPRAWIEDLIWOŚCI

W „Kurierze Porannym" czytamy:

Pogląd wyrażony onegdaj przez Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza w oświadczeniu skierowanym do polskiego prawnictwa — dotknął jednego z najbardziej podstawowych i kapitalnych zagadnień ideologii nowoczesnego życia:

Zdając sobie sprawę — oświadczył Marszałek Śmigły-Rydz — z możliwości wpadnięcia w sprzeczność z definicjami prawniczymi, pozwalam sobie wypowiedzieć przekonanie, że wykonywanie i przestrzeganie prawa nie mają na celu osiągnięcia jakiejś idealnej sprawiedliwości — lecz tej sprawiedliwości, która dla danego środowiska, w danej epoce jest potrzebna i celowa.

Prawodawstwo więc i wykonywanie prawa kierują się postulatami dobra ogólnego, będącego nie jakąś abstrakcją, ale konkretem, związanym z kulturalnymi, ustrojowymi i historycznymi warunkami życia danego środowiska.

Żołnierz służy temuż samemu dobru ogólnemu na właściwym sobie odcinku — broniąc ojczyzny i nie dopuszczając do najazdu prawa obcego na terytorium prawa rodzimego, własnego.

Epoka ubiegłego stulecia, wywodząca rodowód z haseł wielkiej rewolucji, opierała swoją ideologię na abstrakcjach, wiązanych wyłącznie i bezpośrednio z jednostką, jako rzekomo głównym ośrodkiem wszystkich ludzkich dążeń.

Wiemy już zatem dzisiaj, że abstrakcjami okazały się przede wszystkim „wolność, równość i braterstwo".

Sto pięćdziesiąt lat bogatej historii ubiegłego okresu pisanych krwawymi znakami milionów ludzkich ofiar, zakończyło się tragicznie największą w dziejach ludzkich wojną i bezprzykładną katastrofą starych haseł.

Rozpoczęła się nowa era. Hasła wolności, równości i braterstwa znikły ze sztandarów nowego okresu, ponieważ okazały się nieosiągalną fikcją.

Nie warto żyć dla „wolności", która w rzeczywistości była niewolą jednostki podporządkowanej nieobliczalnym grymasom koterii z partyjnego ustroju. Nie warto umierać dla równości, która okazała się takim samym nadużyciem, ani dla braterstwa, które zaprowadziło ludzi na pola morderczej wojny.

Człowiek zmęczony walką o fikcje postanowił uznać za moralne kryteria swojego światopoglądu wartości realne.

„POLITYKA" ZMIENIA WYDAWCÓW

Konserwatywny dwutygodnik „Polityka" rzucił się na „Dziennik Polski" z powodu naszego stanowiska w kwestii ukraińskiej. „Polityka" pisze:

Teren lwowski — o ile chodzi o prasę rządową — jest najbardziej zabagnionym ze wszystkich. Jak wiadomo zdawien dawna istnieją we Lwowie dwa kierunki ideologiczne. Kierunek endecki dążący do stanu nieprzerwanej wojny domowej z Ukraińcami i kierunek państwowy rozumiejący, że uspokajanie umysłów tej dzielnicy jest pożyteczne dla Rzeczypospolitej. Naczelnym reprezentantem drugiego kierunku jest dziś p. woj. Biłyk.

Tymczasem w prasie, organ obozu państwowego — osierocony przez pp. Stahla i Hrabyka „Dziennik Polski" rywalizuje w biologicznym nacjonaliźmie i szowiniźmie z prasą endecką i nie omija żadnej okazji, aby podniecać ludność polską przeciw Ukraińcom i prowokować ludność ukraińską. I to ma być organ administracji państwowej wydawany za pieniądze rządu.

Przeważająca część elity intelektualnej Lwowa, z większością sfer uniwersyteckich na czele, jest dziś zdecydowanie przeciwna polityce prekonizowanej przez ludzi, którzy na wywołaniu nowych sabotaży i nowej pacyfikacji pragną zyskać głosy dla swoich — pożal się Boże — stronnictw. Terror roztaczany przez I. K. C., przez lwowską prasę endecką i sanacyjną jest jednak tego rodzaju, że głosy tych ludzi w ogóle nie dochodzą do publicznej wiadomości. Charakterystycznym jest fakt, że jeżeli większość redaktorów koncernu „Prasa Nowa" (Wiek Nowy, Ekspress Wieczorny) odznacza się pełnym zrozumieniem dla sprawy ukraińskiej i doskonałą jej znajomością, to jednak pisma te podlegając terorowi pseudo-narodowemu, a w istocie najszkodliwszemu tak dla narodu polskiego jak i dla państwa, zajmują stanowisko przeciwukraińskie.

W całym tym wywodzie prawdą jest tylko to, że politykierzy z „Polityki" smucą się niezadowalającym — chętnie to przyznajemy — stanem wzajemnych stosunków polsko-ukraińskich. Panowie z „Polityki" nie rozumieją jednak, że główną przyczyną tego stanu rzeczy jest wzrost agresywności Ukraińców, a przede wszystkim prowokacyjne stanowisko cerkwi grecko-katolickiej i kleru ukraińskiego. Oskarżanie „Dziennika Polskiego" i kokietowanie lwowskich popołudniówek nic tu zaiste nie pomoże. Tylko lekkomyślność i zupełny brak poczucia odpowiedzialności tłumaczy redaktorów „Polityki", którzy w sprawie ukraińskiej mają końskie okulary na oczach, a jak się okazuje także — końskie mózgi.

W zakończeniu swych uwag pisze „Polityka":

Wstępem do jakiejś nowej — tym razem poważnej — normalizacji, winno być powierzenie „Dziennika Polskiego" ludziom odważnym, którzyby umieli przeciwstawić się baraniemu pędowi. Taką grupę stanowi dziś we Lwowie przede wszystkim Klub Asystentów i Docentów U. J. K. o tendencjach raczej lewicowych lecz o zdrowych poglądach narodowościowych.

Pomimo całego uznania, jakie mamy dla roli i znaczenia „Dziennika Polskiego", nie możemy się zgodzić z twierdzeniem „Polityki", iż przyszłość normalizacji polsko-ukraińskiej zależy od takiej czy innej redakcji „Dziennika Polskiego", gdyż zależy ona przede wszystkim od samych Ukraińców.

Co do propozycji „powierzenia" „Dziennika Polskiego" tak niespodziewanie wybranej organizacji, jak Klub Asystentów i Docentów UJK, to przypomina nam się „powierzanie" przez pana Zagłobę Niderlandów Karolowi Gustawowi. Aby jednak nie pozostać dłużnymi „Polityce" proponujemy ze swej strony, aby jej redakcję powierzono Małopolskiemu Towarzystwu Zachęty Hodowli Koni, mając niepłonną nadzieję, że konserwatywny dwutygodnik nabędzie przy tej zmianie realizmu i rozsądku, jakim musi odznaczać się każdy dobry producent, wszystko jedno czego — koni czy uwag politycznych. (int.)

O Ludwiku XIV — człowieku i monarsze

Przed uroczystym jubileuszem „króla-słońca"

W związku z trzechsetną rocznicą króla Ludwika XIV, która będzie uroczyście obchodzona we Francji w październiku, ukazało się w roku bieżącym mnóstwo publikacyj o „królu-słońcu". Współcześni historiografowie francuscy na ogół naświetlają sylwetkę Ludwika XIV i jego panowanie w sposób „pobrązowiający". Do tych należy znany historyk Ludwik Bertrand, którego ciekawą książkę wydał przed kilku latami w polskim tłumaczeniu Wegener.

Specjalista XVII wieku, Jerzy Montgredien napisał o Ludwiku XIV pracę, zatytułowaną: „Życie prywatne Ludwika XIV" (Edit. Hachette 1938). Książka ta wzbudziła duże zainteresowanie i wywołała wiele polemik. Jeden z tygodników paryskich zamieszcza wywiad z Jerzym Montgredien, który patrzy na życie wielkiego monarchy z jeszcze innego, bardziej „ludzkiego" punktu widzenia.

„Ludwik XIV — mówi jego historiograf — nie lubił Paryża. Jeżeli nadeń przedkładał Saint-Germain, Fontainebleau i przede wszystkim Versailles, to dlatego, że nigdy nie zapomniał nocy z 5 na 6 stycznia 1649 r., kiedy musiał uchodzić ze stolicy w tragicznych godzinach Frondy. Paryżanie nie mogą wielkiemu królowi darować jego niechęci do stolicy, co jednak, ma się rozumieć, nie wpłynie na charakter ani na udział mieszkańców stolicy w uroczystościach jubileuszowych".

KRÓL, KTÓRY TCHNĄŁ ŻYCIE W STULECIE

„Jeżeli chodzi o moje zainteresowanie się — wyjaśnia dalej autor — osobą króla-słońca to pociągnął mnie przede wszystkim jeden rys tej postaci: Ludwik XIV był w pierwszym rzędzie wielkim inicjatorem. I jeżeli ukazuję go w mojej książce nie jako nadczłowieka (Ludwikowi XIV oddano już niejedną niedźwiedzią przysługę usiłując go zrobić większym niż był w istocie), ale jako człowieka o przeciętnej inteligencji, mało wykształconego a jednak wyposażonego w zmysł wielkości, to czynię to z tej racji, że jestem pełen podziwu dla monarchy, który umiał tchnąć życie w swoje stulecie.

— Pracując nad epoką Ludwika od dwudziestu lat — wtrąca reporter — musi pan znać zamiłowania króla i domyślać się, jaki program byłby miły jego królewskiej mości na jego własne „święto".

WIELKI MYŚLIWY I ZNAKOMITY TANCERZ

— Czegoby sobie życzył jego królewska mość? — Jerzy Montgredien zamyśla się, jakby wspominał zwie-

(Dalszy ciąg na stronie 10-tej.)

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

3

„KRAINA WINEM PŁYNĄCA"

PRZED OBCHODEM WINOBRANIA W ZALESZCZYKACH

20. IX — 3. X 1938

(Ciąg dalszy).

Trzeci dzień pobytu na ciepłym Podolu spędziliśmy na właściwej konferencji prasowej w Zaleszczykach, na którą przybył również wojewoda tarnopolski, p. Malicki.

TYTOŃ, WARZYWA, OWOCE

Po zagajeniu konferencji przez wojewodę Malickiego, bardzo ciekawy referat wygłosił p. Władysław Geringer, hetman podolskich winiarzy, wytrwały pionier i niestrudzony propagator specjalnych upraw rolniczych na Podolu.

Gorączkowe próby uprawiania owoców południowych, podejmowane przez rolników podolskich po wojnie światowej, wynikły, jak to często bywa, z nędzy, z przymusu szukania nowych źródeł dochodu. Podole, pozbawione naturalnej komunikacji i wymiany z Rosją, odcięte od szlaków na Kijów i Odessę, bardzo odległe od zachodnio-polskich rynków zbytu znalazło się w położeniu krytycznym. Dowodem energii i samorzutnej inicjatywy Podolaków było podjęcie śmiałej decyzji, aby się przerzucić na uprawę płodów trudnych wprawdzie do wyhodowania, ale za to wysokocennych, a więc opłacających się nawet przy dalekim transporcie na zachód. Postanowiono wyzyskać w całej pełni wyjątkowe warunki klimatyczne ciepłego Podola, gdzie udają się najlepsze gatunki owoców, tytoń i winogrona. Hodowla tytoniu rozwija się nader pomyślnie, a dochód brutto z 1 ha wynosi — jak to nam p. Geringer podał — 1,000 do 2,000 zł. Takiego dochodu nie da żadna pszenica ani buraki. Uprawa tytoniu ma specjalne znaczenie dla małorolnych, dla gospodarstw karłowatych, gdyż z małego skrawka ziemi pozwala wydobyć pokaźną gotówkę.

Z pośród warzyw opłaca się na Podolu uprawa tych gatunków, które dzięki lepszym warunkom klimatycznym dochodzą wcześniej, niż w gospodarstwach ogrodniczych podmiejskich, a więc: wczesne pomidory, melony, kawony, bakłażany.

Pomyślnie przedstawia się hodowla owoców. Przede wszystkim — wspaniałe gatunki jabłek: Kalwia Królewska, Rozmarynka Tyrolska, Pomarańczowa Coxa, Jonatan i t. d., które w innych dzielnicach Polski w ogóle nie dojrzewają. Dalszy rozwój tej hodowli powinien wyrugować zupełnie import jabłek kalifornijskich i tyrolskich. Do tego jednak konieczna jest lepsza organizacja zbytu.

PIONIERZY I KŁODY

W ostatnich latach wysunął się na czoło zagadnień ciepłego Podola — problem winiarstwa. Sprawie tej poświęcił p. Geringer najwięcej uwagi i miejsca w swym referacie. W przyszłym roku polskie winnice handlowe będą obchodziły dziesięciolecie istnienia. Doświadczenie wykazało, że warunki klimatyczne są u nas najzupełniej odpowiednie; winogrona, hodowane już dawno przez amatorów, wymagają w okresie wegetacyjnym mniej ciepła, niż tak popularna u nas kukurydza. Fakt ten ma pierwszorzędne znaczenie, gdyż dowodzi, że winogrona nie są egzotycznym kaprysem, udającym się raz na parę lat, nie są obcym gościem, któremu polskie (nawet zaleszczyckie) powietrze nie służy, lecz okazały się one produktem wybornie dostosowanym do podolskiego klimatu, rodzącym stale i przynoszącym coroczny dochód, jaki każda poważna hodowla musi przynosić.

Winiarstwo wymaga na początek znacznych wkładów, koszt założenia 1 ha winnicy waha się od czterech do siedmiu tysięcy złotych, ale za to po trzech lub czterech latach 1 ha winnicy przynosi około dwóch tysięcy stałego, rocznego dochodu. Przy tym założenie winnicy jest doskonałym sposobem wyzyskania nieużytków, gdyż winorośl udaje się najlepiej na ściankach, stojących dotychczas odłogiem.

Jeszcze kilkanaście lat temu byliśmy zahipnotyzowani legendą moreli podolskiej, a hodowla winogron i produkcja wina wydawała się bluffem, jakąś bajką o wilku żelaznym. Dziś już dzięki usilnej pracy, pokaźnym rezultatom i umiejętnej propagandzie winiarstwo polskie zdobyło sobie uznanie w społeczeństwie, poparcie władz miejscowych, wojewódzkich i starościńskich, a nawet pewne zrozumienie u władz centralnych. Niech mi będzie wolno zacytować tutaj parę wyjątków z przemówienia p. Geringera:

Pokrótce wyliczę — mówił referent — udogodnienia, jakie uzyskaliśmy: zniżka taryfy kolejowej na winogrona deserowe, półroczny kredyt podatku

Gdy wojsko powraca z manewrów...

Entuzjastyczne powitanie oddziałów wojskowych we Lwowie

(a) Gdy oddziały wojskowe powracają z ćwiczeń polowych, wita je uczucie, pełne głębokiej treści i gorącego przywiązania całego społeczeństwa. Z wspaniałym rytmem żołnierskiego marszu, łączy się rytm serc tych, którzy z wewnętrznego nakazu wyruszają na ulice, by w murach swego miasta witać serdecznie powracające po trudzie żołnierskim oddziały.

Społeczeństwo polskie Lwowa przeżywało w dniu wczorajszym w godzinach południowych chwile niecodzienne, górne i radosne. Wśród nieopisanego entuzjazmu witało w murach swego starego grodu powracające z ćwiczeń oddziały wojskowe. Wszak rycerski Lwów, w którego herbie widnieje zaszczytny znak „Virtuti Militari", — Lwów „Zbiorowy Żołnierz" od czasu zamierzchłego średniowiecza żywił szczególny kult i głęboki sentyment dla orężnych zastępów, które niewzruszonym były puklerzem Rzeczypospolitej. Ze świetnej, wojskowej tradycji, z dawnej przeszłości wyniósł Lwów i pogłębił kult dla swego polskiego wojska. W dniu wczorajszym dał wyraz swemu entuzjazmowi dla Armii i stwierdził, że tworzy wraz z nią jedną potężną bryłę, o którą rozbić się musi każdy wrogi zapęd.

Już od wczesnych godzin porannych pozostawało miasto pod wrażeniem odświętnego dnia żołnierskiego. Ulicami przeciągała młodzież szkół średnich, ku wyznaczonym wzdłuż trasy stanowiskom. Z mnóstwa kamienic zwisały chorągwie o barwach narodowych, z okien i balkonów barwne dywany, kilimy i t. p. Ożywiła się szczególnie w pierwszej chwili ul. górna Gródecka, gdzie naprzeciw bloku domów kolejowych, nastąpić miało powitanie wkraczających do miasta oddziałów żołnierskich. Wszystkie okna były szczelnie wypełnione, a na sąsiednim terenie dworca towarowego dachy wagonów uginały się niemal pod ciężarem widzów.

Chwila powitania

Przed godziną 12-tą przybył wicewojewoda Chmielewski ze star. Porembalskim, prez. dr. St. Ostrowski wraz z członkami prezydium i Rady Miejskiej, przedstawiciele władz i korpus oficerski, dalej podinsp. Schwarz, zast. komend. wojew. P. P., podinsp. Kozakiewicz, komendant P. P. Lwów - miasto wraz ze swym zastępcą kom. Stabholzem.

Po obu stronach jezdni ustawiły się delegacje Związków kombatanckich i organizacji społecznych wraz z pocztami sztandarowymi: Legionistów, Strzelców, Obrońców Lwowa, Wojskowej Straży Kolejowej z r. 1918-19, P. O. W., Hallerczyków, Rezerwistów i delegacja „Sokoła" ze sztandarem. — Wzdłuż trasy przemarszu: na ul. Gródeckiej, Leona Sapiehy, Sykstuskiej, Legionów aż po pl. Mariacki włącznie, ustawiły się nieprzeliczone zastępy młodzieży szkół powszechnych i średnich, z naręczami kwiecia i małymi chorągiewkami o barwach narodowych.

Punktualnie o godzinie 12-tej od strony ul. górnej Gródeckiej nadciągnęły pierwsze oddziały wojskowe, prowadzone przez pułk. Liebicha, który

złożył raport o powrocie oddziałów wojskowych z pola ćwiczeń

płk. Bittnerowi.

Z kolei powitał wkraczające do miasta wojska prezydent m. Lwowa dr Stanisław Ostrowski w tych słowach:

Panie Pułkowniku!

Imieniem Lwowa i całego społeczeństwa lwowskiego mam zaszczyt powitać Cię u bram miasta. W osobie Twojej witamy równocześnie Armię, którą prowadzisz.

Armia ta wraca z ciężkiej i twardej pracy, w której żołnierz zdawał doroczny egzamin swego wyszkolenia i swej sprawności bojowej. Z pracy tej żołnierz wraca strudzony i radosny, jak dobry żniwiarz, który w pocie czoła zbierał plony całorocznych wysiłków gospodarczych. Plonem tej pracy żołnierskiej jest nie tylko tężyzna fizyczna i wielka suma fachowego wyszkolenia, lecz również te zalety duchowe, które cechują dobrego i dzielnego żołnierza, a przede wszystkim dyscyplina duchowa, hart moralny, karność, radosne znoszenie trudu.

Ze szczerym entuzjazmem patrzymy na te wielotysięczne zastępy żołnierskie, bo widzimy w nich kwiat tężyzny i zdrowia Narodu. Z dumą witamy Armię, bo stanowi ona nasze ramię zbrojne, które zapewnia Państwu Polskiemu respekt wśród narodów świata i bezpieczeństwo. Siła jest najlepszą gwarancją pokoju. To też w cieniu miecza spokojnie możemy pracować, ufni w jutro, mimo, że nad horyzontem świata przewalają się czarne chmury i zapalają błyskawice.

Armia jest równocześnie twardą i celową szkołą życia, która młodzież naszą przerabia w hartownych mężów.

W zróżnicowane życie Narodu, gdzie ścierają się różne przekonania i prądy myślowe, Armia wnosi czynnik jedności. Mimo różnic, które dzielą Polaka od Polaka, w tym jednym wszyscy jesteśmy zgodni, że jednakowo kochamy Armię. Armia polska jest tym czynnikiem, który nas wszystkich jednoczy i godzi. To też głęboki sens życiowy kryje się w fakcie, że nie kto inny, jak Naczelny Wódz, rzucił w społeczeństwo hasło zjednoczenia narodowego, które w obliczu historycznych procesów i przemian, rozwijających się na arenie świata, konsoliduje wszystkie siły duchowe Polski o wielkie dziś i większe jutro.

Wychodzimy naprzeciw Armii z gorącymi słowami powitania, pełni radości i entuzjazmu. Chwila Waszego wkroczenia do miasta jest dla nas wzruszającą uroczystością, to też uroczyście witamy Was, składając w Twoje ręce, Panie Pułkowniku najcenniejsze dary ziemi: chleb i sól.

Kończę okrzykiem: Niech żyje Armia Polska! Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Prof. dr. Ignacy Mościcki! Niech żyje Naczelny Wódz, Marszałek Edward Śmigły-Rydz!

Zebrana publiczność krzyknęła gromko: „Niech żyją" — po czym orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

P. Prezydent podał następnie Przedstawicielowi Armii chleb i sól, a mała dziewczynka wręczyła mu pęki kwiecia.

P. Prezydentowi miasta w krótkich, żołnierskich słowach odpowiedział płk. Bittner,

który wskazał na bojową tradycję Lwowa i umiłowania miasta „Orląt" wśród szeregów żołnierskich, po czym złożył podziękę za gorące słowa powitania i wzniósł okrzyk na cześć Lwowa.

Po chwili ruszyły oddziały wojskowe ku miastu wzdłuż trasy, powyżej określonej. Przemarsz oddziałów wojskowych wśród przepięknej pogody, wywoływał ze strony licznie wzdłuż chodników zebranej publiczności nieopisany entuzjazm. Wzruszone twarze i promieniejące zachwytem oczy, radosne okrzyki, nadto mówiły naszemu wojsku, jak wielką jest miłość Lwowa dla Armii. A kwiaty, piękne jesienne, polskie kwiaty, jakże barwną i szlachetną miały wymowę.

Defilada na Pl. Mariackim

Tymczasem na pl. Mariackim, gdzie nastąpić miała defilada, zebrały się nieprzeliczone zastępy publiczności. Po lewej stronie pomnika błękitniały mundury ustawionej w szeregach młodzieży kadeckiej. Na przygotowanej trybunie zajęli miejsca: płk. Bittner, wicewoj. Chmielewski, prez. dr Ostrowski, starosta grodzki Porembalski i płk. Nowak. Przybyli reprezentanci władz, Rada miejska z prezydium na czele, delegacje urzędów, jak Kolei, Poczty, Ubezpieczalni Społecznej, reprezentacje urzędów samorządowych, Korpus Oficerski i przedstawiciele prasy. Wygasające coraz bardziej pokolenie 1863-64, reprezentował jeden z trzech jeszcze we Lwowie żyjących weteranów styczniowego boju, por. Antoni Süss.

Idą!...

Wśród licznie zebranych przebiegł niebawem szept: idą... I rzeczywiście na załomie ul. Legionów i pl. Mariackiego ukazały się pierwsze szeregi, prowadzone przez płk. Liebicha.

Pl. Mariacki rozbrzmiał żywiołowym okrzykiem na cześć Armii. Na

(Dokończenie na str. 9-tej)

---

od wina, gwarancja tylko Związku, premia za wyrób wina, standaryzacja i premiowanie sprzedaży winogron deserowych, ustalanie doboru odmian i zasad szkólkarstwa.

Rozporządzenie Min. Roln. Nr. R/III.—4/8 z 17/VIII. 38 o standaryzacji wprowadza 2 wybory, a to extra i I., zabezpiecza, że towar musi być dojrzały, czysty, porządnie opakowany i wprowadza premię w wysokości 25 i 20 gr. za 1 kg. Pieniądze na ten cel czerpie Min. Roln. z funduszu, który uzyskuje od importerów winogron. Mianowicie obniżono cło od winogron rumuńskich o 10 gr. na 1 kg. w miesiącach sierpień—październik włącznie. Za to płacą importerzy po 2.5 gr. od 1 kg. na fundusz popierania winiarstwa polskiego.

O ile Ministerstwo Rolnictwa zdecydowało się na popieranie hodowli winogron, o tyle — z niewiadomych przyczyn — utrudnia produkcję wina, na całym świecie nieodłączną od produkcji winorośli. Produkcję wina popiera natomiast Ministerstwo Skarbu, które wpłaca Ministerstwu Rolnictwa dotację w kwocie 80.000 zł. na premiowanie wina, co jest konieczne przy nadmiernym (ze względu na traktaty handlowe) opodatkowaniu 1 litra wina kwotą 1,26 zł.

Dalsze perypetie tej sprawy przedstawił p. Geringer następująco:

Po długich konferencjach ustalono premię w wysokości 75 gr. od 1 litra dla win wyrobionych do końca r. 1937, a które płacą podatek w ciągu roku budżetowego 1938/9. Premia jest za niska, gdyż wina owocowe np. Makowskiego płacą tylko 27 gr. podatku, gdy my płacimy 51 gr., dalej premiowani są ci, którzy podatku w ubiegłych latach nie płacili, a dobrzy płatnicy są upośledzeni; nie ma zapewnienia, czy i w jakiej wysokości będzie premiowana produkcja wina w r. 1938 (do budżetu wstawia Min. Roln. na ten cel 100.000 zł.. Krzywdzącym jest postanowienie, że premiowaną może być produkcja wina w ilości odpowiadającej 30 proc. zbioru. Wobec przepisów standaryzacyjnych, powinna być premiowana produkcja wina z winogron, które nie mogą być zaliczone do żadnego z ustalonych wyborów.

Pionierzy winiarstwa mają utrapienie nie tylko z niechęcią Ministerstwa Rolnictwa i regionalnych instytucyj samorządowych, jak lwowska Izba Rolnicza, ale też z własnymi — zdawałoby się — przyjaciółmi.

SWAWOLNY POSEŁ WANKE

Ponieważ daje się odczuwać brak ustawy o wyrobie wina, hodowcy interweniowali w poselskim Kole Rolników, które też postanowiło opracować stosowny projekt. Uczyniło to jednak bez porozumienia się z zainteresowanymi producentami, w tajemnicy przed nimi, tak, że dowiedzieli się oni dopiero o fakcie dokonanym, gdy poseł Bruno Wanke wniósł gotowy projekt do laski marszałkowskiej, druk 667/37/8. Ustawa została uchwalona przez Sejm, a podczas sesji jesiennej ma być rozpatrywana w Senacie. „Lex Wanke" jest uważana za niedźwiedzią przysługę, za kłodę rzuconą pod nogi winiarzom i za narzędzie zduszenia całej produkcji wina gronowego na rzecz win owocowych Makowskiego.

Ale oddajmy głos p. Geringerowi:

Największymi jej (zn. ustawy) błędami są: postanowienia o wyrobie wina traktujące zbyt liberalnie dodatek cukru, spirytusu zwykłego z kartofli i siarki. Skutkiem tego będzie można fałszować wina i produkcja naturalnego wina nie będzie chronioną przed niemożliwą konkurencją. Dalej napoje zawierające poniżej 4.5 proc. alkoholu nie są objęte ustawą, zatym co się popsuje, będzie można rozwodnić dodatkiem wody i sprzedawać.

W części traktującej o przepisach skarbowych umieszczono nowe postanowienie, że właściciel wytwórni musi każdego 1/IV. wnieść z góry przedpłatę za 1.000 l. czyli 1.260 zł., która to kwota nie podlega zwrotowi, nawet, jeśli wyrobi mniej niż 1.000 l. wina. Jest wprawdzie postanowienie upoważniające Min. Skarbu do zwolnienia z tego przepisu, ale sama myśl i nastawienie jest straszne.

Stało się według przysłowia: chroń mnie Boże od przyjaciół, bo od nieprzyjaciół sam się obronię. Nasuwa się tylko pytanie: dlaczego posłowie rolnicy z województw południowo-wschodnich nie zainteresowali się tą sprawą? Zdaniem fachowców wniosek posła Wankego powinien być odrzucony lub zasadniczo zmodyfikowany, gdyż pogarsza on i dezorganizuje stosunki ustalające w naszym winiarstwie.

Najważniejsze postulaty hodowców winorośli streszczają się do: uzyskania fachowego referenta w Ministerstwie Rolnictwa (chyba nie wygórowane żądanie?), uzyskania przedstawicielstwa w Radzie lwowskiej Izby Rolniczej, obniżenia kredytu Banku Rolnego (obecnie aż 8 proc.!), uwzględnienia w państwowym planie budowy dróg do winnic, oraz prośby do P. I. M-a, aby w swych komunikatach uwzględniał mikroklimat ciepłego Podola, przestrzegając winiarzy i warzywników o niebezpieczeństwie mrozów wiosennych i jesiennych. Ze swej strony życzymy z całego serca winiarzom, aby P. I. M. nie był jedyną instytucją, która ich wysłucha, gdyż w takim razie mogliby spaść z deszczu pod rynnę, jak to się już zdarzyło z interwencją i z wnioskiem posła Wankego.

(Dok. nast.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Światowy urodzaj pszenicy w 1938 r.

Zaawansowane omłoty w wielu państwach pozwalają już na dość pewne wnioski cyfrowe, dotyczące tegorocznego urodzaju zbóż, w pierwszej linii pszenicy.

Należy podkreślić fakt, że żniwa w Europie odbyły się w warunkach pomyślnych, klęski elementarne w postaci gradów i burz powodujących totalne zniszczenia, były tylko lokalne, wyniki omłotów nie tylko potwierdziły dotychczasowe horoskopy, ale pozwoliły nawet na zestawienie cyfry wyższej globalnego urodzaju, od przewidywanego przed zbiorami. Państwa naddunajskie mają rekordowe zbiory w wysokości 11,9 mil. t., które w porównaniu z 1937 r. są o 21 proc. wyższe niż w roku 1937 i o 43 proc. w porównaniu z pięcioleciem 1933—37.

Państwa importujące pszenicę mają zbiory również przeważnie wyższe, niż w 1937 r. Anglia o 18 proc., Holandia o 23 proc., Łotwa o 16 proc., Czechosłowacja o 18 proc. i Portugalia o 14 proc. Inne państwa nie nadesłały jeszcze dokładnych danych. Pomimo to już dziś jest wiadomym, że największe mocarstwa kontynentu Francja i Niemcy mają bardzo dobre urodzaje a Italia, średni i obecnie zbiory tych trzech państw są szacowane na 22 milionów ton czyli o 10 proc. wyżej od cyfry zbiorów w 1937 r.

Inne państwa europejskie jak Polska, kraje bałtyckie i skandynawskie, Grecja oraz pozostałe państwa za wyjątkiem Hiszpanii, mają lepsze urodza je niż w ub. r.

Międzynarodowy Instytut Naukowy Rolniczy w Rzymie ustalił cyfrę zbiorów pszenicy we wszystkich krajach europejskich importujących pszenicę na około 33 milionów ton, w państwach zaś eksportujących t. j. czterech naddunajskich, Polsce i Litwie na 13,5 do 14,2 miln. ton. Sumaryczne zbiory pszenicy w Europie wynoszą 47,2 miln. ton t. j. tyle, ile wynosiły w r. 1933 i są wskutek tego wyższe od globalnych europejskich zbiorów w 1937 r. o 12 proc. Cyfry te należy uważać za zupełnie pewne i wiarygodne. Jakość ziarna jest przeważnie doskonała. Oczywiście statystyka powyższa nie jest zupełna, aby na niej budować wnioski o możliwości obrotu pszenicą na kontynencie europejskim i stawiać pewne horoskopy w dziedzinie kształtowania się cen pszenicy na rynkach europejskich. Ważną lukę tu stanowi brak pewnych wiadomości o zbiorach w Z. S. R. R. Sowiety wprawdzie rozpoczęły już w sierpniu dumping wywozowy w takich rozmiarach jak w 1930/31 roku, jednakże skąpe informacje które nadchodzą z Rosji potwierdzają, że urodzaj ozimej pszenicy jest dość dobry, natomiast urodzaj jarej pszenicy, głównego produktu wschodnich guberni jest z powodu suszy i upałów lichy. W północnej Ameryce omłoty również potwierdziły przewidywania. Globalny urodzaj ozimej i jarej pszenicy w obu państwach Kanadzie i U. S. A. wyniesie 36 miln. ton czyli o 7,2 miln. ton więcej, niż w 1937 r. i o 11 miln. ton od przecietnego za lata 1932—36 r. Cyfry te mogą jednak uledz jeszcze pewnym zmianom, gdyż żniwa jarej pszenicy w Kanadzie jeszcze nie ukończone i rdza zrobiła pewne spustoszenia.

Urodzaj w Indiach szacują wysoko na 10,95 miln. ton czyli o 10 proc. wyżej niż w 1937 r. i o 15 proc. wyżej niż w ostatnim pięcioleciu.

Plony w Korei, Mandżukuo, w Japonii i Chinach są mniej więcej takie same jak w ub. roku: Północna Afryka ma na ogół urodzaj dość dobry, szczególnej Marokko.

Globalny urodzaj w 1938 r. w północnej półkuli jest szacowany na 105 miln. ton pszenicy. Cyfra ta jest wyższa od odnośnych cyfr urodzaju pszenicy w poprzednich latach, które wynosiły:

w 1937 r.	91,7 miln. ton
1936 r.	82,9 „
1935 r.	86,8 „
1934 r.	83,1 „
1933 r.	88,6 „
1932 r.	90,7 „

Trudno przypuścić, aby te cyfry tegorocznego przypuszczalnego plonu po ukończonych omłotach mogły uledz radykalnym zmianom. Nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że mamy do czynienia z poważną nadprodukcją pszenicy w b. r. wobec spodziewanego małego zapotrzebowania państw importujących. Zestawienie powyższe nie jest kompletne, gdyż brak danych konkretnych z Z. S. R. R., Chin i Iranu. W każdym razie, jeżeli nawet widoki na dobry urodzaj pogorszą się w połuniowej półkuli t. j. głównie w dwóch państwach eksportujących Argentynie i Australii, już dziś należy liczyć się z tym, że nadwyżki pszenicy, przeznaczone na eksport wyniosą co najmniej 19 miln. ton, i jeżeli przypuszczalnie Sowiety będą miały na wywóz 1 miln. tonn, co jest prawdopodobnie, to w takim razie cała nadwyżka globalnego urodzaju wyniesie 20 miln. ton. Ponieważ zapotrzebowanie krajów importujących obliczane jest na 14 miln. ton, to przypuszczalnie zapasy światowe wzrosną w ciągu bieżącej kampanii o 60 miln. ton.

Oczywiście cyfry te mają tylko przybliżoną do rzeczywistości wartość. Nie mniej jednak świadomość tego stanu rzeczy spowodowała już zachwianie równowagi między popytem i podażą i pierwszy miesiąc kampanii upłynął pod znakiem wznowionego eksportu pszenicy, który wzrósł w porównaniu z sierpniem 1937 r. o kilkanaście procent. Składa się na to wiele przyczyn zapewne, i niektóre z nich tylko można w przybliżeniu ustalić. Przede wszystkim gwałtowny eksport sowiecki wynoszący w ciągu miesiąca 360 tys. t. ma źródło w tym, że Sowiety w swym gospodarstwie rolnym przeprowadzili zupełną mechanizację pracy, używając do zbiorów combine'y żniwiarko - młocarki, i ziarno w ten sposób młócone w tysiącach kołchozów musi być natychmiast użytkowane lub wywiezione zagranicę z powodu niemożności zamagazynowania go w kraju. Inny powód zwiększonego obrotu jest więcej skomplikowany. Możliwym jest skup zboża przez kraje tworzące rezerwy wojenne. Zakupy te odbywają się w sposób konspiracyjny i absolutnie nie wiemy, w którym z krajów importujących takie rezerwy wojenne zbożowe zostały już dokonane.

Sytuacja zbożowa jednak w obecnej kampanii nie jest pomyślna dla rolnictwa. Zwyżka cen pszenicy i innych zbóż nie jest prawdopodobna nawet w tym wypadku, gdyby południowa półkula zawiodła, natomiast dalsza zniżka cen jest możliwa, co może spowodować zmniejszenie obszaru uprawy pod pszenicą w U. S. A. w 1939 r. i dzięki temu powrót do równowagi w dziedzinie produkcji popytu i podaży w kampanii 1939—1940 r.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

Projekt ustawy o sprzedaży pasz

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych opracowało projekt ustawy o sprzedaży niektórych pasz. Nowa ustawa dotyczy sprzedaży w obrocie krajowym następujących pasz: wszelkiego rodzaju otręb, śrutu, makuch, mączek pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego, mieszanek tych pasz oraz środków chemicznych, służących do karmienia zwierząt.

Na podstawie tej ustawy Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ustali dla poszczególnych pasz najmniejszą procentowo ilość składników istotnych oraz dopuszczalny procent zanieczyszczenia i różnych domieszek bezwartościowych, aby w ten sposób usunąć z obrotu pasze małowartościowe, zawierające nie raz domieszki szkodliwe dla zdrowia zwierząt.

Sprzedaż pasz, które nie będą odpowiadały wymogom gatunkowym, określonym rozporządzeniem, będzie zakazana. Zakaz sprzedaży dotyczyć więc będzie pasz zawierających zanieczyszczenie i domieszki szkodliwe, bezwartościowe pod względem odżywczym, lub niewłaściwe dla danej paszy.

Również zabroniony ma być obrót tymi paszami, które posiadać będą większą procentowo ilość domieszek i zanieczyszczeń, bezwartościowych dla danej paszy, niż dopuszczalna, w myśl przepisów wydanych na podstawie tej ustawy.

Mieszanki pasz będzie można sprzedawać tylko w opakowaniu, przyczym dla niewprowadzania w błąd kupującego co do rodzaju, pochodzenia lub składu gatunkowego paszy, ustalona ma być treść napisów i nazw na opakowaniu.

Pasze, których sprzedaż odbywać się będzie bez opakowania, na żądanie nabywcy mogą być poddawane analizie jakościowej w pracowniach upoważnionych do tego przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. W tym wypadku sprzedawca obowiązany jest dostarczyć kupującemu próbkę opakowaną, z zaznaczeniem na niej ilości oraz gatunku paszy, przyczym próbka ta odpowiadać musi wymogom gatunkowym, określonym ustawą pod odpowiedzialnością sprzedającego.

Projekt nowej ustawy został przesłany przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych do Izb Rolniczych, Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego oraz do urzędów wojewódzkich dla zaopiniowania.

Dyskusja na temat surowców

Czysto fachowa prasa gospodarcza przeprowadza na swych łamach żywą dyskusję na temat surowców. Prasowe te dyskusje zostały spowodowane utworzeniem specjalnego biura surowcowego w Min. Przemysłu i Handlu. Ogólny ton jednak dyskusji jest na ogół podobny. Streszcza się mniej więcej w tym, aby naszą zdolność nabywczą zagranicą wykorzystać jedynie na sprowadzenie niezbędnych nam maszyn i aparatów z zagranicy a nie sprowadzać natomiast surowców. Zdaniem większości pism gospodarczych na tej tezie powinien zostać opracowany program surowcowy nowego biura.

Deficyt w naszym handlu zamorskim

Podczas gdy nasz handel z państwami europejskimi kształtuje się stale korzystnie, wymiana towarowa z krajami pozaeuropejskimi przynosi nam wzrastający deficyt.

Biorąc pod uwagę okres pierwszych 7 miesięcy b. r., deficyt ten wyniósł 171.646 tys. zł., wobec tylko 121.797 tys. zł. w tym samym okresie r. ub. Pogorszenie wynikło w konsekwencji nieznacznego wzrostu przywozu i pokażnego spadku eksportu. Na pasywność salda bilansu handlowego w wymianie zamorskiej wpływa decydująco handel polsko - amerykański, który w omawianym okresie przyniósł 65.629 tys. zł. deficytu. Poza tym największe deficyty przynosi handel z Australią, Indiami Bryt. i Holend., Egiptem, Argentyną i t. p.

Polska na Targach Salonickich

W czasie od 11 września do 2 października r. b. trwać będą, jak wiadomo, międzynarodowe Targi Salonickie. Wśród państw zagranicznych weźmie również udział w Targach i Polska, wystawiając swoje eksponaty, Dadzą one przegląd ważniejszych działów naszej wytwórczości przemysłowej, która coraz więcej interesuje Grecję i Bliski Wschód. W pawilonie polskim zgrupowanych zostanie 12 działów naszego przemysłu.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12 września.

Dewizy: Belgia 89.53, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 285.96, Kopenhaga 113.85, Londyn 25.51, N. Jork 530 3/8, kabel 530 5/8, Oslo 128.07, Paryż 14.32, Praga 18.29, Sztokholm 131.61, Zurych 119.85, Mediolan 27.90, Helsingfors 11.27, Montreal 529 1/4, Tel Aviv 25.51.

Tendencja niejednolita.

Waluty: Belgi belg. 89.50, dolary amer. 528 1/2, dol. kanad. 527 1/2, floreny hol. 285.70, franki franc. 14.30, fr. szwajc. 119.65, funty ang. 25.49. guldeny gd. 99.75, kor. czeskie 13.80, kor. duńskie 113.60, kor. norw. 127.75, kor. szwedz. 131.50, liry wł. 19.50, marki fin. 11.15, marki niem. srebr. 84.00, Tel Aviv 24.70.

Papiery wartościowe: 4 i pół wewnętrzna 66.00, 3 inwest. 1 em. 84.75—84.50, serie 93.50, 2 em. 85.50, serie nie not., 4 premj. dolarowa 42.25—42.00, 4 konsolidacyjna 66.50—66.75—66.50.

Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 125.00, Cukier 38.00, Węgiel 35.88 — 36.00, Lilpop 83.50 — 83.75 83.25, Modrzejów 17.50, Ostrowiec 63.00, Starachowice 43.75—43.50, Żyrardów 60.00, Haberbusch 53.75.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 12 września. N. Jork 480.56, Paryż 178.30, Mediolan 91.67, Bruksela 28.54 1/4, Zurych 21.28 1/4, Amsterdam 891 15/16, Oslo 199 1/8, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 7/16, Berlin 12.00.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 12 września. N. Jork 37.12, Londyn 178.31, Mediolan 196.00, Belgia 624.50, Zurych 838, Amsterdam 20.00.

GIEŁDA ZURYCHSKA

N. Jork 442 7/8, Londyn 21.28, Paryż 11.93 3/4, Mediolan 23.27 1/2, Bruksela 74.45, Amsterdam 238.70, Oslo 106.92 1/2, Kopenhaga 95.00, Sztokholm 109.72 1/2, Praga 15.24, Berlin 177.25.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 12 września.

Pszenica czerw. jednolita 20.75—21, zbierana 19.25—19.50, żyto I. 15—15.25, żyto II. 14.50—14.75, mąka pszenna razowa 25.75 do 26.25, żytnia raz. 19.75—20.25, otręby pszenne grube 9.25—9.50, średnie 8.25 do 8.50, miałkie 9.50—10.25, kasza jęczmienna 27.—27.50, pęcak 27—27.50.

Pszenica obrót 409 ton, tend. zniżkowa, żyto 91, tend. zniżk., jęczmień 102, tend. spokojna, owies 15, tend. spokojna.

Obrót ogólny 1329 ton.

LWÓW — GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, 12 września.

4 i pół proc. Listy zast. Tow. Kredyt. Ziemskiego 66. — Tendencja spokojna.

Wiadomości bieżące

13 września — **Wtorek**

Tobiasza

Jutro: Podw. św. Krz.

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

Obwód Lwów-północ, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 13. IX. o 8 „Wilki w nocy".
Środa, 14. IX. o 8 „Wilki w nocy".
Czwartek, 15. IX. o 8 „Wilki w nocy".
Piątek, 16. IX. o 8 „Wilki w nocy".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Tajemniczy strzał i Krwawe perły.
APOLLO: Indie mówią...
ATLANTIC: Ulica grzechu.
BAŁTYK: Gdy kwitną bzy.
CASINO: Modelka.
CHIMERA: Marnotrawna córka.
EUROPA: Zbłądziłem.
GLORIA: Historia jednej nocy i Darmozjad.
GRAŻYNA: Wrzos oraz dodatki.
KOPERNIK: Druga młodość.
MARYSIEŃKA: Pensjonarka.
METRO: Znachor.
MIRAŻ: Pepe le Moko
MUZA: Niewidzialne małżeństwo i 39 kroków.
PALACE: Chicago.
PAX: Kościuszko pod Racławicami.
RAJ: Dyplomatyczna żona.
RIALTO: Maskarada.
ROXY: Ubóstwiana.
STYLOWY: Miłość w kajdanach i rewia.
ŚWIT: Mężczyźni za zasłoną i Rapsodia Bałtyku.
TON: Serce i szpada i Rycerze pustyni.
UCIECHA: Diabły wybrzeży.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: Dzisiejsza Palestyna. Część I. Jerozolima, Rehawia, Jerycho.

TEATR

— „WILKI W NOCY" W TEATRZE W. Dziś o 8-mej wiecz. świetna komedia T. Rittnera pt. „Wilki w nocy" w doskonałej premierowej obsadzie. Komedia ta pozyskała sobie popularność wśród publiczności lwowskiej dzięki niezwykle ciekawej treści, obfitującej w momenty pełne humoru i dowcipu obok sytuacyj wzruszających. Obsadę tworzą pp.: M. Czajkowska, C. Niedźwiecka, G. Oranowska, St. Daczyński (reżyser i inscenizator sztuki), R. Hierowski, St. Larewicz i J. Leliwa. Bilety po cenach znacznie zniżonych do nabycia w kasie Teatru, oraz w kasie miastowej ul. Kilińskiego 4.

— WZNOWIENIE KOMEDII „JAN". Z końcem obecnego tygodnia odbędzie się w Teatrze W. wznowienie świetnej komedii Bus-Feketego pt. „Jan" w częściowo zmienionej obsadzie.

RADIO

— STUDIO W PAWILONIE FILMOWYM. Dziś 13 bm. o 14 Utwory fortepianowe — 9-letnia Hania Tokarczyk. — 14.15 Audycja z KKO. — 19.20 „Czy wiem, co zawiera budżet mojego miasta" — Zdz. Sachnowski.

— NOWY KURS ZAKŁADANIA ANTEN zorganizował Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach i przyjmuje już kandydatów. Podobne kursy odbędą się również w innych okolicach Śląska.

— BROSZURA P. R. DLA NAUCZYCIELI. Z początkiem roku szkolnego P. R. rozpoczęło nowy rok pracy w dziedzinie radiofonii szkolnej. Codziennie nadawane będą dwie audycje: od 8 do 8.10 i od 11.00 do 11.15 wzgl. do 11.25. — Polskie Radio chcąc ułatwić nauczycielstwu jak najlepsze wykorzystanie audycyj, rozesłało do nauczycieli szkół powszechnych specjalną broszurę, zawierającą dokładny program audycyj na cały rok szkolny. Broszura zawiera również teksty piosenek nadawanych przez radio.

Jak odbywa się nauczanie w I i IX gimnazjum?

Uczniowie na dwie zmiany, robotnicy na jedną — Nauka w ogonku, zajęcia przy świecach

Przed kilkunastu dniami rozpoczął się rok szkolny. Okres wakacyjny bywa zwykle wykorzystany zarówno dla remontu materiału ludzkiego jak i budynków szkolnych, zwłaszcza starych. Remont taki, dość gruntowny i kosztowny, przeprowadza się właśnie w gmachu I. Gimnazjum we Lwowie przy ul. Kubali. Otóż rzecz właśnie w tym, że się go jeszcze przeprowadza, mimo, że nauka już się zaczęła. Ponieważ budynek jest zupełnie zrujnowany, nauka odbywa się w godzinach popołudniowych (od 14.30 do 19) w salach budynku III. Gimnazjum przy ul. Batorego. Jak nas poinformowano, remont potrwa jeszcze około dwóch miesięcy.

To, że nauka chyba we wszystkich szkołach całego świata odbywa się przed południem (z wyjątkiem szkół dokształcających, gdzie uczniowie, pracujący w dzień zawodowo, mogą uczęszczać na naukę tylko wieczór) — ma swoje głębsze i powszechnie znane uzasadnienie.

Po wakacjach uczeń jest trochę rozleniwiony, przyzwyczaił się późno wstawać, tak, że na naukę w domu przed południem zostaje mu mało czasu. — Wstaje o godzinie 10-tej, powoli się ubiera, je śniadanie, za godzinę drugie, potem obiad i o godzinie 13.45 musi iść do szkoły. Kiedyż ma więc odrabiać lekcje? W szkole jest już trochę zmęczony, nie może się skupić. Około godziny 17.30 nauka odbywa się już przy niewystarczającym i skąpym świetle elektrycznym, gdyż w salach, nie przystosowanych do zajęć wieczornych, jest zaledwie jedna lub dwie lampy. O siódmej wieczór wychodzi ze szkoły — i oczywiście nie zawsze idzie prosto do domu. Czy to jest dobrze?

A czy nie można było temu zapobiec? Jak informowaliśmy się, pieniądze na remont budynku I. Gimnazjum (około 70 tysięcy złotych) leżały już dawno, gdyż były to pieniądze, płacone miastu przez Skarb Państwa za czynsz (budynek jest własnością miasta, które wydzierżawiło go Państwu). Poza tym do remontu przystąpiono za późno, bo dopiero około 25 czerwca, chociaż nauka kończyła się już 15-go czerwca, stracono więc niepotrzebnie około 10 dni.

Robotnicy zatrudnieni przy remoncie, pracują tylko na jedną zmianę. A przecież nie jest to żadna oszczędność, skoro remont wymaga w sumie tyle a tyle godzin pracy. Jeśli zatem jedna zmiana robotników potrzebuje na remont 4 mies. (od końca czerwca do końca października) — podwójna ilość robotników pracująca na dwie zmiany, pracę tę właśnie ukończyłaby z końcem sierpnia — i wszystko byłoby w porządku. Ktoś tu oczywiście zawinił, ktoś tego nie dopilnował, ktoś za to ponosi odpowiedzialność.

A teraz analogiczna historia z IX. Gimnazjum we Lwowie. Gimnazjum to mieści się w dwu prywatnych budynkach przy ul. Chocimskiej. Na wiosnę w r. 1937 Gimnazjum przystąpiło do budowy własnego gmachu na przyległej parceli. Nowy budynek jest obecnie na wykończeniu. Bardzo to pięknie, lecz pomijając już fakt, że jest on podobno za szczupły, zbyt szybko wyprowadzono się ze starego gmachu. Jeden bowiem z dwu gmachów, zajmowanych przez Gimnazjum opróżniono i właściciel zamienił go na dom czynszowy, zapewne dlatego, że z nowym rokiem nauka miała rozpocząć się już w nowym budynku i w starym odrestaurowanym. Ponieważ budynku dotąd nie ukończono, Gimnazjum (które mieściło się dotychczas w dwu budynkach, mieści się teraz w jednym. Przeprowadzono w nim wprawdzie remont, zapomniano o racjonalnej kanalizacji ustępów, a ponad to nie ma w nim dotąd światła i różne zajęcia wieczorne uczniów odbywają się przy... świecy. Ale najgorsze to to, że w jednym budynku nie można wszystkiego i wszystkich (ponad 500 uczniów) pomieścić. Nauka odbywa się więc „na raty" — po dwie do trzech godzin. A więc jedna klasa ma lekcje od godziny 8—10.30, inna od 11—13 i t. d. Klasy czekają w ogonku... Nie trzeba dodawać, że przy tym systemie nauczania powstaną poważne zaległości w materiale, co w konsekwencji pociągnie za sobą obniżenie poziomu nauczania.

I w tym wypadku ktoś zawinił, ktoś nie dopilnował, ktoś ponosi za to odpowiedzialność. Trzeba koniecznie ten szkodliwy stan rzeczy w obu wypadkach jak najszybciej zlikwidować!

(t)

Gdy wojsko powraca z manewrów...

(Dalszy ciąg ze str. 7-mej)

przemaszerujące oddziały sypał się i sypał wciąż deszcz kwiecia. I szły bataliony piechoty, tej „królowej broni" jedne za drugimi, porywając tłumy swą nadzwyczajnie dziarską postawą. O bruki uderzał miarowy tupot, szli żołnierze opaleni w znoju manewrowym, roześmiani, okwieceni i wciąż zasypywani kwiatami. Maszerowali tak dziarsko, jakby dopiero wyszli z koszar na odświętną defiladę a nie wracali z ćwiczeń polowych, po twardym znoju.

Przesuwały się kompanie jedna za drugą, oddziały pionierskie, karabinów maszynowych, lekkie taczanki, polowe stacje radiowe i oddziały łączności. Oko wprost oderwać się nie mogło od wspaniałej postawy żołnierskiej i od tego doborowego ekwipunku, którym żołnierz nasz rozporządza.

Dumny rytm żołnierskiego marszu łączył się z gorącym rytmem serc tych, którzy szaremu żołnierzowi mówili okrzykiem radości i kwieciem, że nie jest sam na swym twardym posterunku, że jest z nim każdy, w kim bije polskie serce...

RÓŻNE

— WYCIECZKA DOKOŁA POLSKI. Zarząd Korpusu Wysłużonych Wojskowych łącznie z PBP. Orbis urządza w dniu 26 lub 27 września br. 7-dniową wycieczkę wagonami sypialnymi do Krakowa, Częstochowy, Poznania, Gdyni, Warszawy i Wilna. Wycieczka ta, urządzana w 60-tym roku jubileuszowym istnienia tej organizacji, ma za zadanie propagandę piękności ziemi polskiej pod hasłem „Cudze chwalicie, swego nei znacie". Ewentualny dochód z tej imprezy zostanie przeznaczony na wdowy i sieroty po członkach organizacji. Szczegóły wycieczki będą wkrótce ogłoszone.

— REKORDOWA CYFRA PASAŻERÓW TRAMWAJOWYCH. W niedzielę tramwaje lwowskie i autobusy miejskie przewiozły 165.155 pasażerów. W roku ubiegłym w tym samym czasie przewieziono 147.520. Najwyższą cyfrę, jaką tramwaje lwowskie osiągnęły, był dzień 9 września 1928 r., w którym to dniu w czasie Targów Wschodnich przewieziono 156.816 osób, a jednak dzień niedzielny pobił rekord z r. 1928 o przeszło 10.000 pasażerów, osiągając cyfrę, jakiej dotychczas od chwili istnienia nie notowały tramwaje lwowskie. W ruchu było 150 wozów tramwajowych i 10 autobusów miejskich. Zatem wszystkie wozy były w ruchu. Mimo tak szalonego ruchu, na chlubę naszej kolei elektrycznej podnieść należy, że nie było ani jednego wypadku nieszczęśliwego.

— CENY ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY. Od 5 do 11 bm. płacono w rynku następujące ceny za artykuły pierwszej potrzeby: bułka wodna 4 gr., chleb żytni z przemiału 65 proc. 30 gr., razowy 25 gr., pszenno-żytni 40 gr., mąka pszenna 30 proc. 45 gr., 50 proc. 43 gr., 65 proc. 42 gr., mąka żytnia 65 proc. 32 gr., 95 proc. 24 gr., masło deserowe zł. 5.10, kuchenne 2.70, mleko niezbierane 18 gr., śmietana 1 zł., śmietanka 90 gr., ser 60 gr., jaja świeże 1 kg. zł. 1.40—1.60, kiełbasa zwyczajna zł. 1.70, sadło zł. 1.80, smalec wieprzowy zł. 2.20, słonina zł. 1.65, buraki 10 do 15 gr., cebula 10—15 gr., kalafiory 5 do 20 gr., szpinak 30—40 gr., czosnek 70 do 80 gr., fasola szparagowa 15—20 gr., pomidory 10—30 gr., grzyby suszone 8—12 zł., jabłka kompotowe 25—40 gr., deserowe 40—80 gr., gruszki kompotowe 30—40 gr.

Polska musi doskonalić swą siłę obronną

Jednym z bardzo ważnych rodzajów obroni jest bez wątpienia lotnictwo. Doskonałe maszyny lotnicze można budować tylko na podstawie badań, przeprowadzanych w nowoczesnych pracowniach aerodynamicznych. Szereg krajów zachodnio-europejskich posiada liczne i bogato uposażone pracownie aerodynamiczne.

Polska nie może pozostać w tyle. W uznaniu tej wielkiej potrzeby dla lotnictwa Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej postanowiła w ciągu dwóch lat zgromadzić fundusze na budowę Instytutu Aerodynamicznego we Lwowie.

Znając polskie społeczeństwo, które zawsze spieszyło z pomocą finansową na dozbrojenie — należy przypuszczać, że ta doniosła akcja L. O. P. P. spotka się ze zrozumieniem i pełnym poparciem obywateli.

Ofiary na budowę Instytutu Aerodynamicznego we Lwowie przyjmują Zarządy Okręgów Wojewódzkich L. O. P. P. we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu, oraz Zarządy wszystkich Obwodów Powiatowych LOPP.

Rzemieślnicy lwowscy uzyskali nagrody w Berlinie

W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania z Kongresu Rzemieślników Ziem Południowo-wschodnich we Lwowie donosimy, że w czasie zjazdu p dyr. Izby Rzemieślniczej dr. Tyrowicz, wręczył nagrody i dyplomy dwom rzemieślnikom lwowskim, które uzyskali na Berlińskiej Wystawie Rzemiosła.

Nagrody otrzymali: p. Aleksander Semkowicz za artystycznie wykonaną oprawę książki i p. Sales za wykwintne obuwie.

—

deserowe 60 do zł. 1.40, indyk 5 zł., gęś bita 2.70 do 3.50 zł., kaczka 1.50—3 zł., ziemniaki 10 kg. 60—75 gr.

— ZMARLI WE LWOWIE: Honorata Hrycyszyn l. 33, Anna Grubarczyk l. 72, Ignacy Kozakiewicz l. 65, Roman Piątkowski l. 35, Janina Żółkiewicz l. 25, Rózia Feuer l. 23, Mariem Tadanier l. 63, Abraham Halpern l. 24, Izak Podhoretz l. 74.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 11 do 17 września:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Hr. Ledóchowski Ignacy z małżonką, wł. dóbr — Krakowiec. Kowalski Józef, dyr. dóbr — Zaleszczyki. Dr. Falk Laszlo, dyr. Tow. — Debreczyn. Hr. Dzieduszycki Julian, wł. dóbr — Jezupol. Güntert Józef, kupiec — Warszawa. Dr. Biliński Stefan, lekarz — Brzeżany. Kallus Walter, przemysł. — Katowice. Richl Horst, inż. — Drezno. Fiedler Ryszard, przemysł. — Poznań. Dr. Golczewski Emil, burmistrz — Oświęcim. Sosonko Stanisław, inż. — Biała Podlaska. Niezabitowski Mieczysław, dyr. dóbr — Tarnowatka. Moykowski Stanisław, dyr. fabr. — Toruń. Osmólski Marian, wł. dóbr — Wadypol. Karpusowa Maria, wdowa po dyr. — Warszawa. Wadowski Marian, poseł na Sejm — Łódź. Steciak Jan, przemysł. — Sanok. Nest Maksymilian, przemysł. — Warszawa. Wedegnikow Mikołaj, kupiec — Warszawa. Zynger Jechel, przemysł. — Łódź. Wojciecka Aurelia, żona inż. — Warszawa. Neuding Stefan, inżynier — Warszawa. Hac Bolesław, inż. — Warszawa. Siudy Franciszek, dyr. gimn. — Rzeszów. Dr. Kamiński Jan, major — Lublin. Dr. Syrota Maurycy, lekarz — Białystok. Sikorski Józef, prok. Banku — Poznań. Doyczakowski Edmund, dyr. Kasy oszcz. — Tłumacz. Świstun Włodzimierz, wł. dóbr — Magdalówka. Osiński Jerzy, dziennikarz — Warszawa. Dobrowolski Mieczysław, inż. — Gdańsk. Höhne Werner, kupiec — Magdeburg. Haywas Adam, agronom — Kulakowce. Dr. Frey Dagobert, prof. Uniw. — Wrocław. Boltz Bruno, kupiec — Łódź. Menczel Józef, przemysł. — Załucze. Jungerman Zygmunt, przemysł. — Krosno. Bretfeld Maks, art.-malarz — Gdańsk. Politur Henryk, przemysł. — Kopenhaga. Miliński Józef, wł. dóbr — Helenków. Sercarz Maurycy, dyr. — Będzin. Obertyński Marian, wł. dóbr — Sarłaczów. Bochniak Jan, inż. — Tarnobrzeg. Zajczyk Adam, przedst. handl. — Katowice. Malska Felicja, pryw. — Dubno. Richter Maksymilian, dyr. — Rybnik. Markiewiczowa Bożena, wł. dóbr — maj. Chliple. Szeiwel Władysław, nacz. Urz. skarb. — Cieszyn.

Uroczystość ustawienia krzyża w parku Łyczakowskim

Od wielu lat stał w parku Łyczakowskim krzyż, ustawiony tam przez pracowników miejskich i ogólnie czczony przez okolicznych mieszkańców. Krzyż ten był czasowo przeniesiony na teren kościoła wotywnego Matki Boskiej Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie z powodu przebudowy ulicy Łyczakowskiej.

Obecnie, po odnowieniu, krzyż będzie ustawiony ponownie w parku Łyczakowskim, a uroczystość poświęcenia krzyża w nowym miejscu odbędzie się w niedzielę, dnia 18 września b. r. z następującym programem: o godzinie 9-tej uroczyste nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej na górnym Łyczakowie, o godzinie 10-tej uroczyste poświęcenie krzyża w parku Łyczakowskim na wzgórzu w alei za pomnikiem Bartosza Głowackiego

—

ZE SPORTU

Ulgi dla uczestników zjazdu na zawody F. I. S.

Komitet Organizacyjny Zawodów FIS. podjął starania w Ministerstwach: Spraw Zagranicznych, Skarbu i Komunikacji o uzyskanie jak największych ulg i udogodnień dla przybywających z zagranicy na Mistrzostwa Świata uczestników i turystów. 26-go sierpnia odbyła się w Warszawie na zaproszenie p. wiceministra Bobkowskiego, Prezesa Komitetu, konferencja między przedstawicielami tych ministerstw a delegatami Komitetu.

Komitet wysunął szereg postulatów. I tak zwrócił się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o poparcie jego akcji propagandowej przez polskie placówki dyplomatyczne i konsularne, pomoc i opiekę nad stroną reprezentacyjną przygotowań do zawodów, a także wystąpił z projektem przyznania turystom zagranicznym na podstawie kart uczestnictwa prawa do bezpłatnych wiz polskich z ważnością od 15-go stycznia do 15-go marca 1939 r. Ministerstwu Skarbu przedstawiono postulaty Komitetu dotyczące ułatwienia odprawy celnej dla uczestników zjazdu na zawody, w szczególności zaś dla narciarzy i dziennikarzy. Wysunięto projekt stworzenia na czas zawodów w Zakopanem urzędu celnego jako delegatury urzędu na Łysej Polanie. Urząd ten przeprowadzałby odprawę celną wszystkich przesyłek dla uczestników zjazdu na zawody. Wobec Ministerstwa Komunikacji wystąpił Komitet z projektem wprowadzenia w okresie między 15 stycznia a 15 marca 75-procentowych ulg taryfowych na PKP. dla uczestników zjazdu za okazaniem karty uczestnictwa. Czynione są także starania o uzyskanie ulg na kolejach państw ościennych, tudzież przy przelotach samolotami i przejazdach okrętowych.

Poza tym Sekretariat Generalny Komitetu przedstawił w specjalnym piśmie do MSZ. szczegółowy projekt tymczasowych kart wjazdowych dla aumobilistów zagranicznych, które byłyby ważne przez miesiąc luty 1939 r.

SAMOCHODOWY OGÓLNOPOLSKI ZJAZD GWIAŹDZISTY DO ZALESZCZYK

Polski Touring Klub we Lwowie organizuje w dniu 2 października br. Ogólnopolski zjazd samochodowy pod nazwą „Zjazd Gwiaździsty do Zaleszczyk na Winobranie". Program obchodu w Zaleszczykach będzie wielką atrakcją dla turystów z całej Polski, którzy w tym czasie zjadą na Podole. Wszyscy uczestnicy otrzymują plakiety, poza tym ustalone są nagrody regulaminowe i honorowe dla wyróżniających się kierowców.

Informacji udziela i regulamin wydaje Delegat Okr. Wojew. p. Z. Kremer, Lwów, ul. Halicka 19.

ŚLADEM WOŁODYJOWSKIEGO

Pod tym hasłem rozpoczyna z dniem 15 września Sekcja szermiercza Sokoła Macierzy kurs szermierki dla pań i panów. Kurs prowadzony przez dyplomowanego fechtmistrza p. Pieczyńskiego obejmywać będzie: naukę floretu dla pań, lekcje dla początkujących, oraz treningi dla zaawansowanych w szabli i szpadzie. — Zgłoszenia przyjmuje codziennie Sekretariat Sokoła Macierzy, ul. Zimorowicza 8 w godzinach od 18 do 20.

O Ludwiku XIV człowieku i monarsze

(Dalszy ciąg ze str. 6-tej)

rzenia królewskie. Przede wszystkim łowy... I istotnie, dlaczegóż nie mianoby w pierwszych dniach października zorganizować polowania par force? Błonia Saint-Germain i Fontainebleau pozostały tak samo piękne. Na pewno Ludwik XIV zacząłby najchętniej w ten sposób program uroczystości. Wiadomo też, że król był znakomitym tancerzem i brał udział w baletach, które Benserade i Lulli komponowali dla dworu. Czy nie byłoby słusznym odtworzenie „Baletu Radości", w którym figurowała Olimpia Mancini?

„Nie trzeba też zapominać, że Ludwik XIV umiał znakomicie do wszelkich widowisk wykorzystywać piękno swoich ogrodów i fontan, lubiąc nade wszystko przedstawienia na wolnej przestrzeni. Właśnie jesień nadawałaby się znakomicie na odtworzenie słynnych widowisk, znanych pod nazwą „Rozkosze zaczarowanej wyspy", podczas których panna de la Valliere została przedstawiona królowi. Zaś Komedia Francuska mogłaby odegrać w Bagateli „Szlachcica-mieszczanina".

— A czy nie mógłby pan zdradzić nam czegoś z życia prywatnego Ludwika XIV?

Jerzy Montgredien uśmiecha się: „Życie prywatne króla? Ależ właściwie nie ma go. Dzięki surowym przepisom etykiety, życie prywatne króla ma charakter publiczny".

ŻADNYCH CUGLI W ŻYCIU PRYWATNYM

Pomimo całego ceremoniału, regulującego życie na wspaniałym dworze Ludwika XIV, które toczyło się jakby na otwartej scenie, książka Montgrediena odkrywa wiele szczegółów z życia prywatnego francuskiego monarchy. Poznajemy z niej charakter króla, który wyszedłszy ze szkoły Mazarina umiał w razie potrzeby maskować swoje uczucia, a mając talent do rządzenia, potrafił sobie dobierać otoczenie. Jeżeli słucha a nawet prowokuje swoich ministrów do wypowiadania się, to jednak sam ma decydujące słowo. Nie znosi żadnych cugli w swoim życiu zmysłowym i niemoralnym. Bojąc się powrotu Frondy, stara się przypodobać szlachcie przez urządzanie zabaw i widowisk. Nie mniej, w godzinie śmierci zwycięża samego siebie w oderwaniu się od wszelkich doczesności.

Ta książka — to historia, uprzystępniona szerokiej publiczności, to treściwe opowiadanie, w ciągu którego autor umiał ożywić kartę z wielkiej przeszłości.

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY NA 6 (32) DZIEŃ WYŚCIGÓW WTOREK, 13 WRZEŚNIA BR.

Początek o godz. 2-giej popołudniu.

Gonitwa I. 800 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 4.200 m. (przeszkody).

Cydonia — j. Szarata. Gare-a-toi — j. Sikorski. Minotaur — j. Lipiński. Violetta — ż. Wyżgalski.

Gonitwa II. 1.200 zł. Dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.600 m.

Bejrut — j. Kozaczuk. Pan II. — p. Żarczewski. Półkozic — NN.

Gonitwa III. 400 zł. Dla 3 l. og. i kl. ar. Dyst. ok. 1.800 m.

Kaffila — j. Gruda. Oda — j. Rusin. Robak — ż. Szyszko. Ryngraf — NN. Urkub — ż. Bogobowicz.

Gonitwa IV. 800 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.000 m.

Grajek — j. Gruda. Haile Selassie — ż. Olejnik. Iryd — j. Czyż. Janosik — j. Polakowski. Obrona II. — j. Eliasz II.

Gonitwa V. 500 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok 1.200 m.

a) Cylma — NN. a) Dor — NN. Freudenau — j. Czyż. Reine de Fleurs — p. Żarczewski. Toskania — j. Treba.

Gonitwa VI. 700 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 2.000 m.

Dragon — ż. Olejnik. Golem — j. Kozaczuk. a) Misiurka — NN. Neron II. — NN. a) Orsowa — NN. Wardar — NN.

Gonitwa VII. 900 zł. Dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.000 m.

Dalama — ż. Janusik. Geniusz — j. Kucharski. a) Gloriosa — chł. Kowalski. Onyks — j. Lipiński. Prypeć — ż. Szyszko Rumba II. — NN. a) Szatan — p. Żarczewski.

NASZE TYPY: 1) Cydonia, Gare-a-toi, 2) Półkozic, 3) Robak, Urkub, 4) Grajek, Janosik, 5) Reine de Fleurs, Freudenau, 6) Wardar, Golem, 7) Prypeć, Onyks, Gloriosa.

—

POŻAR W GMACHU BANKU HIPOTECZNEGO

(a) W jednym z biur Banku Hipotecznego, wybuchł wczoraj wieczorem pożar, który powstał od piecyka z węglami, służącego do osuszenia ścian. Woźni ugasili ogień przed przybyciem trenu Straży pożarnej. Szkoda oceniona została na 500 zł.

KONIE Z BROWARU PRZEŁAMAŁY RAMPĘ KOLEJOWĄ

(a) Parokonny zaprząg z oddziału lwowskich browarów żywieckich wjechał wczoraj na zamkniętą rampę kolejową na ul. Żółkiewskiej i uszkodził ją znacznie. Woźnica Stanisław Mikłuszka wyszedł cało z niemiłej przygody, którą sam wywołał.

—



INFORMATOR TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

„Program radjowy"

WTOREK, 13 WRZEŚNIA

Godz. 6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka poranna. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Poranek przy mikrofonie". — 11.00 Aud. dla szkół: „Rozbójnik naszych wód" — szczupak — pogadanka Eugeniusza Moszczyńskiego. — 11.15 Muzyka baletowa (płyty). — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Muzyka lekka z płyt. — 14.15 Koncert życzeń. — 15.00 Giełda Lwowska. — 15.05 Lw. Wiad. gosp. i społeczne. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 Audycja dla dzieci. — 15.35 Aktualności finansowo-gospod. 15.45 Wiad. gosp. — 16.00 Koncert rozrywkowy. — 16.40 Pogadanka konkursowa. — 16.45 „Od Tatr do stratosfery". — 17.02 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. „Żegnamy Targi"! z pawilonu rad. na T. W. Ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego, Wł. Majewska i K. Gross — piosenki. — 17.55 Lw. „Hallo—Uwaga!". — 18.00 „Życie mrowiska" — J. Urbański. — 18.10 Recital fortep. M. Münza. — 18.45 „W dniu imienin Madame Płachcina" — z „Kollokacji" Korzeniowskiego. — 19.00 Duety operowe. — 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 Koncert rozrywkowy. — W przerwie: „Chiński wazon" A. Propsta. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Lw. „Trzy pytajniki" (???) — w oprac. M. Nowiny. — 21.10 W 150 rocznicę odsłonięcia pomnika Jana III. Sobieskiego w Łazienkach Królewskich w Warszawie. — 21.55 Wiad. sport. — 22.05 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 22.10 Lw. „Już dziesiąta na zegarze", muzyka z płyt. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.00 Londyn Reg. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
20.00 Bruksela franc. Konc. mozartowski.
21.00 Mediolan. „Neron" — opera Boito.

Z Przemyśla

Energiczne tempo robót publicznych

Powodowany chęcią ulżenia doli bezrobotnych a zarazem nadania miastu wyglądu prawdziwie europejskiego, prowadził Zarząd miejski w bież. sezonie roboty publiczne ze zdwojoną energią. Jak wynika z udzielonych przez prezydenta miasta Leonarda Chrzanowskiego informacyj w dziale drogowym ułożono łącznie 2.460 mtr. bież. jezdni, w tym na podkładzie kamiennym 1330 mb., na podkładzie betonowym 620 mb., dzikiego bruku 510 mb. Wybudowana została już jezdnia na ul. Borelowskiego i Rogozińskiego, dzięki czemu umożliwiono spokojny transport chorych do szpitala powszechnego, dalej na ul. Focha, Franciszkańskiej, Grodzickiej, Szopena i wybrzeżu Wilsona. W trakcie robót znajdują się w tej chwili jeszcze ulice: Dworskiego (część) i Szaszkiewicza. Do wykonania pozostaje jeszcze dalszy ciąg ulicy Dworskiego i ulica Grunwaldzka na przestrzeni 300 mb. Razem więc wykonanych będzie w tym roku ponad 3 tys. mb. ulic o twardej nawierzchni. Koszt tych robót wynosi łącznie 197.898 zł.

W dziale kanalizacji wykonano w zarządzie własnym nast. odcinki kolektora: rekonstrukcję kanału w ul. Grodzkiej, oraz nowe kanały w ul. Rogozińskiego, Mariackiej, Reymonta, Bogusławskiego, Sierakowskiego i Limanowskiego. Ogółem w zarządzie własnym wykonano 1.164 mb. kosztem 30.800 zł. Równocześnie przeprowadzona została budowa kolektora i kanałów w ul. Kościuszki, Rynek, Głowackiego, Borelowskiego, Słowackiego, Ratuszowa, Reytana, Władycze, Szaszkiewicza, Kazimierza Wielkiego, Hołówki, Śnigórskiego, Wybrz. Piłsudskiego. Roboty były prowadzone przez Fundusz Pracy, który inwestował tu 213.950 zł., podczas gdy wkład Zarządu miejskiego wyniósł na tych robotach 10.057 zł. W ten sposób rozbudowa ulic i kanalizacji w Przemyślu poczyniła w tym roku poważny krok naprzód.

———

Z Tarnopola

Koła Gospodyń Wiejskich w wojew. tarnopolskim

Pracę wśród gospodyń wiejskich na terenie woj. tarnopolskiego prowadzi Wojewódzka Delegatura Koła Gospodyń Wiejskich mająca swą siedzibę w Tarnopolu. Celem Delegatury jest szerzenie wśród gospodyń wiejskich oświaty zawodowej dla podniesienia gospodarstwa kobiecego, oświaty i kultury ogólnej, prowadzącej do wyrobienia świadomych, oświeconych i twórczych obywatelek, działających w duchu chrześcijańskim.

Stan organizacyjny woj. tarnopolskiego obejmuje obecnie 14 Związków powiatowych na 17 powiatów. 316 Kół Gospodyń Wiejskich, oraz 7.279 członkiń. W ostatnim okresie zimowym przeprowadzono 6 kursów kroju i szycia przez dwa miesiące, 13 kursów 6-tygodniowych trykotarstwa, 5 kursów gotowania i pieczenia, oraz 10 kursów przetworów owocowych i jarzyn. Organizuje się też wśród kobiet i starszych dziewcząt zespoły kon kursowe uprawy ogródków warzywnych i kwiatowych, oraz hodowli drobiu. Poza tym z województwa tarnopolskiego kształci się obecnie 60 dziewcząt w szkołach rolniczych.

Wojewódzka Delegatura K. G. W., mając wydatne poparcie Urzędu Wojewódzkiego tarnopolskiego, rozpoczęła w roku bież. pracę w dziale opieki nad dziećmi i młodzieżą. Od 1 kwietnia b. r. uruchomiono 14 dziecińców dla dzieci najbiedniejszych wsi powiatów: Buczacz — 2, Brody — 4, Tarnopol — 3, Zaleszczyki — 2, Brzeżany — 1, Przemyślany — 2.

W czerwcu bież. roku zorganizowano dwa dziesięciodniowe kursy przeszkoleniowe dla kierowniczek półkolonii letnich w Tarnopolu i Zaleszczykach, na których przeszkolono 160 kandydatek. Na terenie całego województwa tarnopolskiego urządzono 220 półkolonij w Kołach Gospodyń Wiejskich.

Celem życia się tak poszczególnych członkiń Kół, jak też Związków Powiatowych, urządzane są zjazdy i wycieczki o charakterze bądź towarzyskim, bądź też krajoznawczym. Wojewódzka Delegatura w lipcu b. r. zorganizowała wycieczkę członkiń Kół Gospodyń Wiejskich tarnopolskiego województwa do Krakowa, Wieliczki i Częstochowy, w której brało udział 160 gospodyń.

15-LECIE L. O. P. P. Stolica Podola przygotowuje się do godnego uczczenia 15-lecia L. O. P. P. Na zebraniu obywatelskim, zapadła już uchwała urządzenia „XV. Tygodnia LOPP" w dniach od 24 września do 1 październik. Na czele komitetu organizacyjnego stanął wstarosta mgr. Zając. Uroczystość Tygodnia LOPP zostanie zainaugurowana pochodem, który odbędzie się bezpośrednio po nabożeństwach odprawionych we wszystkich świątyniach. Pochód ten przejdzie uli-

Z Jaworowa

Powstanie polskiej placówki

Z inicjatywy O. T. R. w Jaworowie, w dniu 4 b. m. odbyło się otwarcie sklepu Kółka Rolniczego w Świdnicy. W uroczystym otwarciu udział wzięli: starosta pow. mgr Gawenda B. z małżonką, instr. rol. Reder K., lustrator Kółek Roln. Stańko, oraz pp. Fangorowie ze Świdnicy. Sklep w Świdnicy stanowi niezbity dowód, że polskie społeczeństwo tut. powiatu należycie docenia potrzebę unarodowienia handlu.

Dekoracja Krzyżami Zasługi

W sali sesyjnej Starostwa pow. w Jaworowie odbyła się w dniu 4 b. m. w obecności naczelników władz i urzędów, oraz reprezentantów społeczeństwa uroczysta dekoracja bronzowymi Krzyżami Zasługi, której dokonał starosta powiatowy mgr Gawenda B. Po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia, dekorowani zostali: st. przodownik P. P. z Krakowca — Buczyński, st. przod. P. P. z Przyłbic — Lęcznar, oraz st. post. P. P. z Jaworowa — Pankiewicz i Kwiatkowski.

* * *

STARANIEM POW. ZARZĄDU SZLACHTY ZAGRODOWEJ urządzono w dniu 3 b. m. propagandową zabawę taneczną pod protektoratem gen. J. Zulaufa, starosty pow. mgr. Gawendy B. i hr. Czosnowskiej. Z uznaniem podkreślić należy, że społeczeństwo tut. powiatu w całej pełni poparło urządzoną imprezę, a tym samym przyczyniło się do uzyskania funduszów na dalsze prowadzenie tak ważnej dla Państwa akcji.

„Tydzień Strażacki"

Zarząd Oddz. Powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P. w Jaworowie, celem zapropagowania idei pożarniczej wśród szerszego społeczeństwa tut. powiatu, urządził „Tydzień Strażacki". Wszystkie straże pożarne tut. powiatu biorą udział w omawianym Tygodniu, urządzając zbiórki pieniężne, imprezy, oraz ćwiczenia alarmowe.

Z Rzeszowa

Ciekawe wykopaliska pod Rzeszowem

Staraniem Tow. Regionalnego w Rzeszowie, przekopano w Krasnem pod Rzeszowem miejsce niedaleko kościoła, gdzie stale wyorywano różne przedmioty. Przy przekopywaniu natrafiono na głęboki dół odpadkowy, wypełniony większymi i mniejszymi skorupami rozbitych naczyń glinianych, kawałkami kafli i t. p. Naczynia były ciekawie malowane i polewane, kafle odznaczają się różnorodnością ornamentacji. Wynikałoby z tego, że w Krasnem była niegdyś duża wytwórnia ceramiczna. W czasie poszukiwań znaleziono równocześnie na znacznej głębokości meratkę, mianowicie rzeźbę Zygmunta III z roku 1624, która pozwala ustalić istnienie owej wytwórni na XVII wiek.

Wyrok w procesie o zabójstwo

Jak już donosiliśmy przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie odpowiadał 22-letni Franciszek Warchoł z Lubeni pod Rzeszowem, oskarżony o podstępne zamordowanie swej kochanki, 33-letniej wdowy Pauliny Pietruchowej. Oskarżony do winy się nie przyznał, w świetle jednak zeznań świadków, wina jego została udowodniona i trybunał po naradzie skazał go na dożywotnie więzienie, oraz pozbawienie praw.

GAZYFIKACJA PRZEMYSŁU W COP. W końcowym stadium budowy znajduje się obecnie bocznica gazociągu centralnego, który prowadzi z Sandomierza wzdłuż Wisły i liczy kilka kilometrów. Bocznica ta obsłuży obiekty przemysłowe znajdujące się w budowie częściowo już uruchomione, a zlokalizowane wzdłuż magistrali kolejowej Warszawa—Lwów.

Z Horodenki

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD PLEBANIĘ RZYM.-KAT. W Olejowej Korolówce, pow. Horodenka, odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod miejscową rzym.-kat. plebanię. Poświęcenia dokonał w asyście miejscowego duchowieństwa ks. kan. Bąkowski w obecności licznie zgromadzonych parafian obu obrządków. Należy przy tym podkreślić obywatelski czyn pp. Wielowiejskich, którzy ofiarowali parcelę pod budowę plebanii, oraz kilka morgów pola na utrzymanie przyszłego rzym.-kat. probostwa.

Z Rawy Ruskiej

OSOBISTE. Dotychczasowy insp. szk. obwodu rawskiego p. Janiszewski R. zostaje przeniesiony na równorzędne stanowisko do Lwowa. Do obwodu rawskiego został przeniesiony p. Lipiński, dotychczasowy insp. w Postawach. W osobie p. insp. Janiszewskiego społeczeństwo rawskie traci wybitnego działacza społecznego.

cami miasta, po czym pod pomnikiem Mickiewicza odbędzie się wielkie zebranie manifestacyjne. Tego samego dnia odbędą się zawody marszowe w maskach gazowych. Komitet przewiduje również zorganizowanie zbiórek ulicznych, oraz kilku imprez dochodowych. W szkołach odbędą się akademie dla młodzieży odnośnych zakładów.

OBERWANIE CHMURY W POW. ZBOROWSKIM. Onegdaj nad gromadą Nestorowce w pow. zborowskim, nastąpiło oberwanie chmury. Ulewny deszcz zniszczył doszczętnie w ogrodach ziemniopłody, nadto zawalił się dom mieszkalny Wasyla Nieszczoty. Ponadto woda zniszczyła kilka budynków gospodarskich. Ogółem szkoda przekracza sumę 3.000 zł.

NIEOSTROŻNE OBCHODZENIE SIĘ Z BRONIĄ. Wasyl Netrohal i Michał Hutka zam. w Trybuchowcach pow. buczackiego, manipulowali w mieszkaniu Hutki nieprawnie posiadanym karabinem. W pewnym momencie Netrohal spowodował wystrzał, który ugodził przebywającą w mieszkaniu Annę Hutkową w kość policzkową. Hutkowa zmarła na miejscu, a sprawca nieszczęśliwego wystrzału, Netrohal zbiegł wraz z karabinem i ukrywa się przed policją.

Z Jarosławia

Z ŻYCIA OKRĘGU X ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. Komenda Okręgu X Związku Strzeleckiego zorganizowała w Starzawie, powiat Dobromil, obóz W. F. dla Orląt. Obóz zgromadził 113 orląt Z. S. i 47 przodowników, trwał przez dwa tygodnie. Na zakończenie Obozu odbyło się ognisko, w czasie którego orlęta wykonały szereg produkcji wokalnych i muzycznych. Obóz zwiedzili mjr Marszałek z Państw. Urzędu P. W. i W. F., mjr Kopeć, komendant Okręgu X Z. S. i dr Kramarz Walerian, członek Zarządu Okr. X Z. S. z Przemyśla. (AB).

PRZENIESIENIE CENIONEGO PEDAGOGA. Profesor II gimn. państwowego w Jarosławiu, mgr Kunisz Władysław przeniesiony został na wyższe stanowisko do Kuratorium Okr. Szkolnego we Lwowie. W czasie czteroletniego pobytu w Jarosławiu dał się prof. Kunisz poznać jako doskonały pedagog i sprawiedliwy wychowawca. (AB).

Ze Zborowa

ZNOWU WYPADEK Z GRANATEM. Nieletni chłopcy pasąc gęsi na polach w gromadzie Kudobińce, pow. zborowskiego znaleźli pocisk armatni. W czasie manipulowania nim nastąpiła eksplozja. Odłamkami granatu został ciężko ranny w brzuch Michał Kuliniec lat 10, który w godzinę później zmarł, brat jego Lubko Kuliniec, lat 18, oraz Jarosław Olenyn, lat 10 również odnieśli rany.

DOŻYNKI W ZBOROWIE. W Zborowie odbyły się po raz pierwszy powiatowe regionalne dożynki, w których wzięli udział zespoły z gromad powiatu zborowskiego. W czasie imprezy dożynkowej zostały pięknie odtworzone tańce ludowe, których uczestnicy byli ubrani w strojach narodowych. Dożynki zostały zakończone zabawą ludową na boisku T-wa Gimn. „Sokół".

Pamiętaj o F. O. N.

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne**: Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.